Nr 255. Kraków, 6 Listopada — Sobota. Rok 1880.

CZAS

Gazeta wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Pojedyńczy Nr Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi: [illegible]

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU“ [illegible]

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . złr. 2·50

Od 1go Listop. do końca Grudnia „ 5·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek

Od 1go Listop. do końca Grudnia 12 „

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

Kraków 5 listopada.

Znaną jest dążność stronnictwa wiernokonstytucyjnego do monopolizowania niemieckości w Austryi; nie mogąc dziś czem innem walczyć, chce ono koniecznie uchodzić za wyłącznego przedstawiciela Niemców w monarchii i za prześladowanego przez obecny gabinet, aby módz powiedzieć, że *ipso facto* Niemców prześladuje i poniża ministeryum hr. Taaffego, popierane przez Polaków. Stronnictwo wiernokonstytucyjne dałoby wiele choćby za jednego Niemca pobitego lub zranionego przez wykonawców dzisiejszej władzy. Niestety, nie może się doczekać nawet śladu złego obchodzenia się czy to z pojedynczym Niemcem, czy w ogóle z całą ludnością niemiecką w Austryi. Kwestya zatem prześladowania usuwa się coraz więcej w dziedzinę marzeń. Również nie widzie się wiernokonstytucyjnym z owem wyłącznem przedstawianiem niemieckości w Austryi. Nadmieniliśmy już raz, iż wobec zjazdu w Karlsbadzie i zamierzonego zjazdu w Wiedniu, zebranie się konserwatystów niemieckich będzie miało wielkie znaczenie, bo zerwie z wiernokonstytucyjnych maskę i pozbawi ich monopolu niemieckości.

Aleź konserwatyści, to zwolennicy hr. Hohenwarta, to ludzie zacofani, którzy gotowi zawsze poświęcić uczucia niemieckie dla zachowawczych, wielką ojczyznę niemiecką dla Papieża i Cesarza! *Ergo* ich zamanifestowanie się chwilowe jako Niemców niczego nie dowodzi, prócz zręczności i przewrotności reakcyonistów. Tak niezawodnie rozumowałyby organa wiernokonstytucyjne wobec zjazdu konserwatystów niemieckich. Aż tu nowy cios uderzył w ową teoryę monopolu niemieckości wiernokonstytucyjnych. Niemcy i to postępowi, skrajni, ale Niemcy, co się zowie, wypowiedzieli gorzkie prawdy wiernokonstytucyjnym i wręcz zaprzeczyli, aby oni mieli prawo odzywać się jako wyłączni przedstawiciele niemieckości w Austryi! Aż miło słyszeć, jak się w tej mierze wyrażają radykaliści niemieccy w Austryi i to nie tuzinkowi, ale przewódzcy, ludzie, z którymi zaiste zarówno zgadzać się niepodobna i liczyć się trzeba. Przytoczyliśmy przed kilkoma dniami mowę posła z Josephstadt p. Kronawettera, która była istnem uderzeniem tarana w wiernokonstytucyjną twierdzę zarozumiałości i pychy. Dziś mamy przed sobą przemówienie innego znaczącego członka stronnictwa postępowego, barona Zschok, posła z Izby handlowej w Leoben, do swoich wyborców. Posłuchajmy, co ten Niemiec mówi o obecnem położeniu:

Niedawno temu p. Plener rzekł, że jeżeli wiernokonstytucyjni powrócą znowu do władzy, z największym spokojem i obojętnością znosić będą opozycyę garstki nieprzejednanych. O nas to on mówił. Świadczy to, że już dziś postanowiono przejść do porządku dziennego nad życzeniami ludu, który my przedstawiamy. Z obojętnością zachowają się wobec naszej opozycyi. Ale my nie jesteśmy niestety w tem położeniu, abyśmy mogli obojętnie przypatrywać się ewentualnemu ministeryum p. Plenera. Znamy bowiem zbyt dobrze kierunek polityczny i fiskalny tego posła, który obudzać musi największe obawy, gdyby kiedykolwiek powołanym został na ministra finansów. Dużo dziś mówią o jedności i o przywróceniu spójni w stronnictwie wiernokonstytucyjnem. Potrzebnem jest, abyśmy i my wobec tej kwestyi jasno się oświadczyli i określili nasze stanowisko. Jeżeli jedność użytą ma być na to, aby stworzyć dalsze połączenie pod sztandarem bezwarunkowej karności, wtedy zastrzegamy się przeciw podobnej jedności, gdyż cele i zasady nadzwyczaj są różne, i z tego punktu widzenia niema możliwego połączenia. Zastrzegamy się przeciw ściśle określonemu związkowi, gdyż nie możemy liczyć na wiernych sprzymierzeńców i zastrzegamy się przeciw ścisłej karności, gdyż w chwilach stanowczych bywali przewódzcy, którzy się jej nie poddali. Czyż nie jest słusznem, że stronnictwo wiernokonstytucyjne błędami, jakie popełniło, zdyskredytowało się w oczach inteligentnej i dzielnej ludności i że na ten sam los zasłużyło, co narodowo-liberalne stronnictwo w Niemczech?

Musimy zachować wszelką ostrożność, aby nie łączono nas i nie brano nas za jedno z takiem stronnictwem. Nierównie większe niebezpieczeństwo zagraża zasadom liberalnym ze strony własnego stronnictwa, niż od przeciwników. W najważniejszych sprawach, które zbliska obchodzą inteligentną ludność, stronnictwo wiernokonstytucyjne nie dotrzymało placu, a jeżeli niedawno temu na morawskiem zebraniu ludowem dr. Sturm powiedział, że stronnictwo wiernokonstytucyjne walczyło przeciw ugodzie i przeciw okupacyi, to nie wiem, co mam więcej podziwiać, czy dobry humor mowcy, czy krótką pamięć słuchaczy. Jest projekt ogólnego zebrania ludowego austryackiego! Ja i moi przyjaciele polityczni mało oczekujemy dla naszych życzeń po takiej demonstracyi. Być może, że zdecydujemy się wziąć udział w tem zebraniu, aby zapobiedz możliwemu fałszywemu tłómaczeniu naszego postępowania, ale nie spodziewamy się żadnego ztąd skutku. Ostatecznie i ludność odwróci się od f r a z e o l o g ó w, i uzna, że ci tylko dobrze chcieli, którzy męskiemi i dzielnemi słowy umieli naganę wypowiedzieć. Nadejdzie czas, w którym lud zrozumie, że należy mu się wydobyć zpod panowania frazesu i dla tego dziś już wołam: „Ludu bądź surowym dla siebie samego i dla twoich posłów.“

I oto rozbita na samym początku owa jedność wiernokonstytucyjnych, a ów monopol niemieckości pokiereszowany nie przez Polaka, nie przez Czecha, nie przez Słowianina, nie przez reakcyonistę, ale przez Niemca z krwi i kości, a tak liberalnego i postępowego, że mógłby pod tym względem nauczyć niejednego p. Herbsta lub dra Sturma! Zaiste to paradne i prawdziwy *atout* w rękach hr. Taaffego. To objaw, który i w naszym kraju nie przejdzie niespostrzeżony! To też ministeryalna *Montags Revue* jak smakosz rozpływa się nad ucztą wyprawioną przez pp. Kronawettera i Zschoka. Posłuchajmy na zakończenie, co ona mówi:

Poseł z wiedeńskiego Josefstadtu a zatem siedmdziesięciotysięcznej ludności do szpiku kości niemieckiej i wolnomyślnej, i poseł izby handlowej z Leoben, również Niemiec czystej wody, do najwyższego stopnia gorzkie poczynili wyrzuty stronnictwu wiernokonstytucyjnemu. Oni, Niemcy, oskarżają to stronnictwo nierównie silniej, niż jego przeciwnicy innych narodowości, a może nawet więcej, niż należałoby wedle bezstronnej krytyki.

Poseł ósmej dzielnicy Wiednia Kronawetter nie stoi odosobniony w tożsamości zapatrywań, nie jest on ograniczony do posłów z piątej, dziewiątej i pierwszej dzielnicy, ale liczy jeszcze wielu innych poważnych przyjaciół politycznych, między nimi bar. Walterskirchen, Dr. Heilsberga itd. itd. Baron Zschok zaś przedstawia izbę handlową, a zatem ciało wyborcze, które więcej niż każde inne reprezentuje w Austryi ważne interesa materyalne.

I rzeczywiście, więcej jest łączności politycznej między p. Kronawetterem i zebraniem w Ausse niż między tem zebraniem a całem stronnictwem wiernokonstytucyjnem. A zatem odcień radykalny między Niemcami jest nierównie liczniejszy, niż przyznać chciało dotąd stronnictwo wiernokonstytucyjne, liczniejszy, niż mniemano dotąd. Nie upominamy się o tych ludzi dla rządu, nic zapewne nie jest dalszem ministerstwu hrabiego Taaffego, niż jakąbądź wspólność z panami Kronawetterem i Zschokiem, ale pomimo tego każdy rząd uważać musi za zadosyćuczynienie, jeżeli ze strony takich przeciwników jak doktór Kronawetter i baron Zschok słyszy słowa: „Wyrzucają ministerium, że naraża jedność państwa, że wyrządza szkodę wolnomyślnym zdobyczom, że uwłacza stanowisku Niemiec i t. d. To są tylko frazesy!“ Jeżeli podobne rzeczy czyta się w dzienniku, natychmiast woła się, że to półoficyalne, a czyż poseł z Josefstadtu jest także półurzedowym? Albo czy bar. Zschok jest na żołdzie hr. Taaffego?

„To są frazesy“, mówi jeden i drugi. „Ludność odwróci się od frazesowiczów“. Takich stotnie druzgocących [illegible] słuchać agitatorowie wiernokonstytucyjni, a że nie mogą odeprzeć tych oskarżeń, [illegible] Tak się wyrażają Niemcy — i to liberalni w Wiedniu i w Leoben, w dwóch odwiecznie niemieckich miastach. [illegible] najzaszczytniejszych członków opozycyi?

dla tych, który w nienasyconym apetycie tek ministeryalnych pod płaszczem największej nieprzyjaźni, szukają kompromisów, w których przede wszystkiem [illegible] przeszłości. Jak rażąco zabrzmiały owe słowa posła tajnych zebrań w Peszcie, gdzie, aby obalić ministerium Taaffego, chcą głosować dobrowolnie podwyższony budżet wojskowy i odłączyć rząd wspólny od austryackiego. Jak gdyby rząd przedlitawski nie miał stanowczego wpływu na przełożenia rządu wspólnego, jak gdyby to nie były także jego przedłożenia. Jakiż [illegible] wynalazł Dr. Kronawetter, aby nacechować [illegible] wynalazek stronnictwa wiernokonstytucyjnego, polegający na obalaniu rządu konstytucyjnego przez [illegible]? Jak oceni podobne postępowanie bar. Zschok!

„To są tylko frazesy“. „Lud odwróci się od frazesowiczów“. Może nic więcej nie powiedzą wyżej wymienieni mowcy, a przecież [illegible] położenia najtrafniejszą krytyką.

Tylko taca opozycya, która dla reklamy i efektu walczy z rządem, nie potrzebuje przebierać w środkach. [illegible] ministerium na to, aby zająć jego miejsce, muszą wiedzieć, czego chcą i [illegible] rzeczy możliwych. Opozycya zdolna [illegible] dowiedzieć się [illegible] miejsce, które [illegible] że istotnie wyrządza szkodę interesom państwowym; nie powinna ona [illegible] wydobyć jak „frazesami“. Znaczący to [illegible] że już [illegible] między Niemcami i z prawdziwą radością witamy ten postęp, aczkolwiek powagą stronnictwa wiernokonstytucyjnego dosyć drogo jest on okupiony.

Gabinet Risticza ustąpił zatem i udało się nareszcie ks. Milanowi z wielkiemi trudnościami utworzyć ministeryum z żywiołów, które w Belgradzie nazywają się konserwatywnemi. Na czele tego nowego gabinetu stanął p. Mijatowicz, już tem samem, że objął dwie najważniejsze teki, spraw zewnętrznych i skarbowości. Nie mogło być inaczej po nocie bar. Haymerlego z 17go października, która była poniekąd *ultimatum* postawionem przez Austryę w znanej sprawie handlowej. Po tej nocie albo musiało przyjść do zerwania między Serbią i Austro-Węgrami, albo musiał p. Risticz, który ją swojem postępowaniem wywołał, ustąpić. Na zerwanie było zawcześnie, bo bez jawnej pomocy i stanowczego poparcia z Petersburga Serbia nie mogła stawić czoła Austryi, a że godzina takiej pomocy i takiego poparcia nie wybiła jeszcze, o tem świadczy całe położenie europejskie i obecny stan sprawy wschodniej, o którem obszernie mówiliśmy poprzednio.

Serbia zatem ustąpiła pod naciskiem noty bar. Haymerlego z 17go października, i to właśnie jest ważnem ze względu na ów podział wpływu, o którym przed paroma dniami pisaliśmy. Austrya w obronie żywotnych interesów swoich użyć musiała groźby w Belgradzie, obalić popularne ministeryum, i to w sprawie najprostszej, że tak powiemy, elementarnej, o której nawet nie powinna była być podniesiona wątpliwość wtedy, kiedy na całym Wschodzie Rosya i jej [illegible] uważani są i czczeni jako oswobodziciele w przeszłości i przyszłości, i kiedy Wschód słowiański na wyścigi pragnie jedynie odgadnąć i uprzedzić żądania i życzenia rosyjskie, [illegible] doskonale zawiadomionym jest przez licznych ajentów podrzędnych, w skutku ich słynnej „niesubordynacyi.“ Austrya nie zna zaklęcia, przed którem otwierałyby się drzwi na Wschodzie i używać musi wytrycha, bo jedyna tylko Rosya posiada sekret owego zaklęcia.

Nota z 17go października obaliła chwilowo gabinet p. Risticza, ale zwiększyła [illegible] tylko jego popularność w Serbii i spotęgowała jego stanowisko jako przedstawiciela interesów narodowych i narodowych aspiracyj, czyli [illegible] rosyjski. Tak więc Austrya znajduje się w tem zaczarowanem kole, iż broniąc należycie na Wschodzie swoich interesów, tem samem podnosi fatalnie urok Rosyi i jej stanowisko opiekuńcze.

Chwilowo gabinet wiedeński odniósł zwycięstwo, ale w zamian wytworzył w Serbii niechęci i kwasy przeciw Austryi, które wyzyskać potrafią niezawodnie wszelkiego rodzaju ajenci rosyjscy. Na miejscu gabinetu Risticza powstał nowy z wielką trudnością, nie mający, jak się zdaje, istotnej w kraju podstawy, ani większości w Skupczynie, a zatem rząd sztuczny bez istotnych warunków długiego bytu, i który nie wiedzieć, czy odważy się wobec narodu serbskiego zadość uczynić słusznym żądaniom Austryi, lub jeżeli się odważy, czy w skutku tej odwagi nie upadnie. Jest to gabinet z konieczności, powstały jedynie na to, aby zażegnać przedwczesne zerwanie z Austryą, lecz nie zmieni on natury stosunków austryacko-serbskich, a jest tylko illustracyą do zbyt nierównego podziału wpływów między Rosyą i Austryą na Wschodzie, bo świadczy, że Austrya tam działać musi jedynie groźbą i siłą, aby zabezpieczyć swoje interesa, kiedy przeciwnie Rosyi wystarczają sympatye i nadzieje, które umiała wytworzyć, które umie zachować.

W każdym razie cieszyć się można, że w tym wypadku groźba przynajmniej jeszcze pomogła i że zwycięstwo pozostało przy Austryi, zwycięstwo nawet pod pewnemi względami świetne. W najbliższej przyszłości praktycznie rozchodzić się będzie o sprawę, w której p. Risticz okazał się zbyt zuchwale opornym. Idzie, jak wiadomo, o zawarcie traktatu handlowego między Serbią a Austryą. To będzie zadaniem

---

Część literacko-artystyczna.

Wieża na Dagö.

Nowella

A. Jókaia

przełożył *A. Callier.*

(Dokończenie).

X.

Dzieło piekieł jest więc jednak doskonałem! Szatan nie oszukuje tych, co mu służą wiernie.

Ale byłże on mu wiernym rzeczywiście?

Nie przekroczyłże potajemnie religii piekła, kiedy znosił w swym domu ludzką istotę, która zanim głowę do snu złoży wzdycha „o mój Ty Boże!“?

I czy ta głowa rzeczywiście jest już w czarodziejskiej snów dziedzinie? Czy śpi kobieta?

Czyliż czasem nie słyszała wszystkiego, co tu mówiono; wszystkich tych okropności, których nie przeczuwała dotąd. Niemożeż go zdradzić?

Wszedł do przyległego pokoju z lampą w ręku. Poświecił nią w twarz dziewczyny. Leżała przed nim z zamkniętemi oczyma. Obie ręce złożone były na piersi, spokojnie się podnoszącej i opadającej z oddechem.

Podziemny duch poszepnął mu, że ta kobieta umrzeć powinna.

Mogła przecież słyszeć wszystko i udawać tylko śpiącą.

Położył rękę na jej sercu, a w drugiej ręce trzymał wyostrzony sztylet, tak, że jego ostrze dotykało piersi dziewczyny.

Jeśli tylko gwałtowne bicie serca zdradzi, że czuwa, sztylet ten przebije jej serce. Ale ona pozostała spokojną zupełnie.

Twarz jej poczęła się uśmiechać, usta wymówiły jak przez sen:

— Nie łechtaj mnie słomką, Saszo!

I apostoł piekła nie miał odwagi wbić jej stal w piersi.

Demon jego napominał go przecież: „Jednakże ty nie jesteś moim w zupełności: jeszcze jedno dobre uczucie w tobie pozostało, ono cię zgubi.“

Nie miał siły zabić dziewczyny.

Uspokoił się tem, że spała i nie słyszała tego, co zaszło.

Zdawało mu się, że dostatecznie będzie klucz od schodów prowadzących do ogrodu zabrać z sobą. Tak wszyscy będą dobrze zamknięci.

Opuścił ją i poszedł do swej pracowni na górę.

. . . . Ale dziewczyna nie spała. Przeciwnie, słyszała wszystko co do słowa.

Zapanowała nadludzką siłą ducha nad przerażeniem i obawą śmierci, udała że śpi wówczas, gdy sztylet skierowany był ku jej piersi w ręce człowieka, którego dziś dopiero poznała w całej jego przewrotności.

Skoro tylko ucichły jego kroki, zerwała się z łóżka, pobiegła do śpiących chłopców i zbudziła ich.

Spali dłoń w dłoni.

— Godzina śmierci waszej bliska.

Powiedziała im wszystko, czego się dowiedziała sama.

— Musicie wzajem się zamordować w oczach waszych ojców.

Obaj chłopcy drżący przycisnęli się do siebie.

Nie drżeli oni przed śmiercią, ale przed myślą, że ich ojcowie tak się nienawidzić mogą.

— Uciekajcie ztąd!

— Dokąd? drzwi na ogród zamknięte.

— Tu przez to okno do ogrodu a potem przez morze na nadbrzeżne skały. Tam znajdziecie łódkę, na niej możecie dostać się do okrętu.

— Wszakże i ty ujdziesz z nami?

Masza spiesznie pocięła wszystkie prześcieradła i powiązała je razem. Wszystko to przecież nie wystarczało jeszcze. Wtedy weszła do jadalnego pokoju i odcięła długi sznur od dzwonu; teraz długość liny była dostateczną.

Noc była ciemną, sprzyjającą ich ucieczce.

XI.

Obaj bracia byli na górze w głoryecie.

Zenona związanego w fotelu postawiono u otwartego okna. Fieodor zaś siedział przed wielkiem teleskopem i śledził przez szkła jego stojący na kotwicy okręt. Potem mówił wszystko co tam widział:

— Załoga przy odgłosie bębna zbiera się na wieczorną modlitwę — głupcy!

— Stawiają straże, spuszczają flagę.

— Kapitan idzie do swej kajuty, porucznik pozostał na tylnym pokładzie.

— Majtek w koszu masztowym łyknął z butelki i kładzie się spać.

— Okna ciemnieją po kolei, jeszcze tylko w kapitańskiej kajucie widać światło. Teraz już wszyscy zasnęli w Panu! Dobra noc!

— No, bracie teraz na ciebie kolej patrzeć.

Moi zuchy siedzą już w twej łodzi i swoich łódkach. Uderzenie w dzwon będzie znakiem, że wszystko w porządku.

Z temi słowy pozostawił Zenona samego w pracowni.

Skrępowanemu Komodorowi udało się jedną nogą o tyle uwolnić z sznurów, że stopą mógł dosięgnąć podłogi. Tą nogą się oparłszy posuwał się ku brzegowi okna tak długo, aż wreszcie rozpacznym wysiłkiem zdołał przeważyć fotel naprzód w otchłań wodną. Dla niego nie było już na tej ziemi żadnych widowisk.

Fieodor zszedł aż do jadalnego pokoju, zkąd zwykle pociągnięciem sznura uderzał w dzwon ukryty w zamurowanej skrytce wieży. Stanął zmartwiały z przestrachu, zobaczywszy że sznur odcięty.

Wpadł do przyległego pokoju; łóżko Maszy było próżne. Pobiegł do sypialni swego syna i tu nikogo. Otwarte okno i w wietrze powiewająca lina oznajmiły mu że uciekli.

Teraz już zapóźno było krzykiem wściekłości wstrząsać mury twierdzy. Teraz już daremnie mieczem przebijać puste łoże, z którego uciekła mu ofiara, daremnie oskarżał to serce, że dało przytułek jeszcze jednemu uczuciu! — To było mu zgubą.

W bezgranicznej wściekłości wpadł pędem na głoryetę by całą swą zawiedzioną zemstę nakarmić tą jedną ofiarą co mu już uciec nie może. I ta przecież zniknęła. Nie znalazł go na miejscu gdzie go był pozostawił. Wychylił się oknem i zawołał nań po imieniu.

Żadne nie dobiegało go echo. Tylko fale opowiadały coś nawzajem.

A kiedy następnie rzucił okiem na liniowy okręt, dreszcz zimny przebiegł mu ciało. Okna okrętu wszystkie były jasno oświetlone a ludzie stali w szeregach za parapetem.

— Jestem zdradzony! — krzyczał w rozpaczy i klął i wyrzekał się szatana. I szatan nie istnieje! — Nic niema!

XII.

O brzasku dnia dowiedział się Fieodor jakie tam zmiany zaszły na świecie.

Od strony wyspy gromadziły się masy uzbrojonego ludu i zbliżały ku jego oszańcowaniu, a okręt liniowy zwracał długi bok swój ku jego wieży, silny potrójnym armat rzędem.

Ale cóż to. Okręt musi trzymać się zdala, a pospolite ruszenie nie umie walczyć.

Nim wszakże przyjdzie do walki, zgodnie z zwykłym trybem oblegający wzywa fortecę by się poddała bez krwi przelewu.

Przychodzi jego wielebność pan Weimöner w towarzystwie herolda, jako zwiastun pokoju do bramy szańców i dźwiękiem trąby zwołuje do pokojowej ugody.

Fieodor posłał mu garbusa, który grał był rolę odźwiernego. Ten jest głuchy, niechajże sobie do niego przemawia.

Ale garbus nie jest głuchy gdy nim być nie chce. Oszukiwał tylko oszustów. To też zrozumiał doskonale wezwanie wielebnego, mocą którego każdemu mieszkańcowi wieży zapewnia się wolne wyjście i bezkarne nadal życie, oprócz tego jeszcze tyle skarbów ile ich unieść mogą jego ramiona, jeśli tylko wydadzą żywcem pana wieży w ręce karzącej sprawiedliwości.

Za powrotem odźwierny opowiedział to co słyszał naprzód swym towarzyszom, którzy trzymali straż u bramy; ci podali to dalej.

A skoro wtedy ich apostoł wszedł pośród nich, zebrali się wszyscy w około niego i poczęli słuchać bacznie.

— Zuchy! ozwał się Fieodor. Teraz przyszła na nas ogniowa próba, pokażę światu co umie działać takich czterdziestu ludzi, jakimi wy jesteście z pomocą takiej twierdzy skalistej jak nasza. Mamy przecież działa, amunicyi i żywności aż po koniec świata dosyć. Rozbijem w puch wszystko, co się zechce do nas zbliżyć na tę skałę, a każdy okręt, co się odważy na ogień dział naszych zatopim. Gdyby zaś miano nas pokonać wysadzim naszą wieżę wraz z wrogiem w powietrze. Dalej więc przyjaciele, chwyćcie za ogień i żelazo!

Innym razem taką przemowę powitałby był głośny okrzyk „hurra!“, teraz przeciągnęły się tylko twarze. Wówczas garbaty wystąpił z pośrodka nich.

— Słuchałem ja uważnie pięknych słów waszych, panie: boć ja niezawsze jestem głuchym: i powiedzieć muszę, że to śliczna religja, ta... której nas uczyłeś: „Co dla mnie dobre, to jest dobrem; co innemu jest złem nie jest złem.“ „Wierność jest cnotą, a więc to nie dla synów piekła.“ Pysznie! Nam przyrzeczono wolność i wór pełen twych skarbów, jeśli cię żywcem wydamy: to jest dla nas dobre, a więc jest dobrem; ciebie, panie, prawdopodobnie rozćwiertują: złe to dla ciebie, a więc złem nie jest. Skoro i tobie nie dochowamy wiary, zasłużymy na zupełne zadowolnienie szatana, boć wierność jest cnotą. Wolimy więc wydać im ciebie niż z tobą razem wylecieć w powietrze.

Wszyscy zaśmiali się głośno.

I Fieodor śmiał się wraz z nimi.

Był to tryumf jego religii.

„Co dla mnie jest dobre, jest dobrem; co dla innych jest złem, to nie jest złem.

Znakomicie pojęli jego nauki:

— Ale mimo to jednak nic nie dostaniecie!

Zanim zdołali go ująć wyciągnął z za pasa pistolet i strzałem roztrzaskał sobie czaszkę.

. . . .

Aleksander i Paweł powrócili nazad do kraju i bez sporów rozdzielili majątek ojców między siebie.

. . . .

Wieża na Dagö zaś sterczy wciąż jeszcze na skałach nadbrzeżnych wyspy i służy za bezpieczny przytułek wszystkim orłom i mewom okolicznym.

KONIEC.

gabinetu, którego duszą jest p. Mijatowicz. Szło głównie przed notą z 17go października, a wobec projektowanego traktatu handlowego Serbii z Anglią, o zawarowanie praw Austryi co do tego aby jej handel używał w Serbii praw krajów najbardziej uprzywilejowanych. P. Risticz wnosił, aby gabinet wiedeński zastrzegł to w nocie przesłanej do Belgradu, w której zawarowałby prawa Austryi. Bar. Haymerle poczytał tę formę za niedostateczną, zerwał układy o traktat handlowy i wysłał notę z 17go października, w której postawił żądanie formalnego piśmiennego oświadczenia ze strony rządu serbskiego co do praw Austryi, jako państwa mającego prawo do stanowiska najbardziej uprzywilejowanych. Nowe ministeryum chcąc zatem dojść do zawarcia traktatu handlowego, musi znaleść odpowiednią formę dla zadość uczynienia życzeniu wyrażonemu w nocie z 17go października. P. Mijatowicz przejeżdżając przez Wiedeń, zatrzymał się tam i miał poufnie oświadczyć, iż formę tę wynajdzie, a zapewne gabinet wiedeński interesowany, aby go utrzymać, dopomoże mu do tego. Nowy istotny naczelnik gabinetu serbskiego wybiera się do Wiednia, aby tam na miejscu załatwić spór, który obalił jego poprzednika, a zarazem wykazał całą ważność Serbii dla Austryi i odkrył doniosłość w przyszłości stosunków austryacko-serbskich.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 2 listopada.

(?) Komitet 18tu komisyi centralnéj ku uregulowaniu podatku gruntowego rozpoczął dziś obrady nad taryfami klasyfikacyjnemi dla Galicyi debatą ogólną, w któréj Dr Rżiha adwokat czeski jako przewodniczący komitetu objeżdżającego w swoim czasie Galicyę, rozwinął ogólny pogląd na stosunki ekonomiczne tegoż kraju. Wywód sprawozdawcy tego o stanie naszego gospodarstwa rolnego był w ogóle umiarkowany, gdyż podnosząc strony dodatne, kładł nacisk przeważnie na strony ujemne i gospodarstwu szkodliwe. Daléj przyszedł sprawozdawca do przekonania, i wyraźnie to oświadczyło, że taryfy klasyfikacyjne ułożone dla Galicyi przez poprzedniego referenta centralnego hofrata Elsnera, były nietylko w ogóle nie odpowiednie, ale w szczególe niesprawiedliwe dla stosunków wewnątrz kraju.

W sprawozdaniu komitetu objazdowego o wyniku podróży po Galicyi przedstawione były wszystkie stosunki naszego kraju w najwyższym stopniu stronniczo, a do obliczenia surowego dochodu nakładu i czystego zysku z uprawy ziemi w kraju naszym zestawiono tak wysokie cyfry, że dla Galicyi wynikałoby z nich daleko większe przeciążenie, niżeli to zamierzał sam Elsner. Dotychczasowy sposób traktowania innych krajów koronnych, mianowicie południowych, następnie zdania i zasady słuszności, jakie przy tych naradach się ustaliły, a przeważnie może ogólne poczucie krzywd, na jakie Galicya dotychczas w ogóle była wystawiana, były powodem, że pomieniony sprawozdawca cofnął w zupełności te obliczenia i przedłożył nowe zestawienie taryf klasyfikacyjnych dla rejonu krakowskiego, w którem z wyjątkiem pierwszych klas wyższych przyłącza się zresztą bez zmiany do taryf przedłożonych przez referenta rządowego. Cały następny przebieg dzisiejszéj debaty w komitecie był zupełnie przedmiotowy, a w przemówieniach pojedynczych członków przebijała się myśl ogólnéj zgody i jednakowéj słuszności w traktowaniu wszystkich krajów bez różnicy.

Referent rządowy uzasadniał przedłożone taryfy zmienione wyjaśnieniem ogólnych stosunków krajowych rzeczywistych, a mianowicie tą okolicznością, że tak jak przy innych krajach tak samo i co do Galicyi może teraźniejszy rząd proponować tylko o tyle podwyższenie podatku gruntowego, o ile daną jest pewność, że podatek ten w rzeczywistości będzie mógł być opłaconym, względnie ściągniętym. W téj mierze podniósł sprawozdanie prezydenta galicyjskiéj krajowéj dyrekcyi skarbowéj bar. Jorkascha i jego zupełną wiarogodność opartą na długoletniem doświadczeniu i znajomości kraju.

Jutro rozpoczynają się obrady szczegółowe, a gdy po Galicyi jeszcze tylko Bukowina i Czechy pozostają do załatwienia w pierwszem czytaniu, komitet zaś pomimo widocznego już znużenia i bez wypoczynku odbywa co dnia swe narady, przeto prace komisyi austryackiéj ukończone zostaną jeszcze przed terminem oznaczonym w ustawie z 28go marca 1880, a stronnictwo wiernokonstytucyjne nie doczeka się ziszczenia swego proroctwa, że najpilniejszem zadaniem ministra Dunajewskiego miało być urzeczywistnienie pragnień Polaków, aby odroczyć całą sprawę regulacyi podatku gruntowego i zasłonić ich nadal przed opłacaniem większych ciężarów publicznych.

Kraków 5 listopada. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj d. 4 listopada*). Przewodniczący pierwszy wiceprezydent Dr Weigel, radców obecnych 40.

Przewodniczący wnosi, że skoro komitet ustanowiony do przyjęcia Najj. Pana jeszcze się nie rozwiązał, rachunków swych nie ukończywszy, upoważnić go do obmyślenia sposobu złożenia życzeń Arcyksięciu Rudolfowi z powodu jego zaślubin. Rada przyjęła wniosek ten bez rozpraw.

R. m. Trauczyński interpeluje przewodniczącego, w jakiem stadyum znajdują się prace komisyi zawiązanej w roku zeszłym zpowodu kończącego się kontraktu z Towarzystwem gazowem. Powodują go do tego wygórowane ceny, jakie muszą płacić prywatni konsumenci gazu. Sądzi, że gmina wziąwszy oświetlenie gazem na siebie, będzie mogła ulżyć mieszkańcom i zysk jaki obecnie ciągnie z tego przedsiębiorstwa Towarzystwo dessauskie, obracać na cele gminy.

Przewodniczący przyznaje, że utyskiwania nie tylko na ceny, ale i na złe oświetlenie miasta są powszechne. W samym bowiem Rynku niekiedy tak jest ciemno, że obawiać się trzeba, aby nie być przejechanym. Weźmie on więc tę sprawę w rękę i zwoła w krótce komisyę dla naradzenia się i przedsięwzięcia odpowiednich kroków.

Dyrektor budownictwa p. Moraczewski wyjaśnia, że komisya gazowa podzieliła się na pod komisye, z których jedna bada urządzenia i stan zakładu gazowego, druga przegląda książki zakładu, trzecia zaś sprawdza siłę światła czystość płomieni itd. Podkomisye te dotąd jednak nie złożyły sprawozdania.

Z porządku dziennego załatwiono sprawę przedzimowych reparacyj w budynkach szkolnych i w ratuszu miejskim; poczem dyrektor budownictwa p. Moraczewski przedstawił sprawę urządzenia podjazdu pod koleją w ulicy Lubicz z następującemi wnioskami komisyi uporządkowania miasta i sekcyi gospodarczej:

1) Rada miasta zgadza się w zasadzie na projekt podjazdu pod koleją Karola Ludwika w ulicy Lubicz z zastrzeżeniem, iżby odprowadzenie wody z pod podjazdu nastąpiło wzdłuż ulicy Lubicz w kierunku plantacyj; zatwierdza oświadczenia przez reprezentantów gminy warunkowo złożone w komisyi d. 14 maja r. b. i przyjmuje imieniem gminy obowiązek a) urządzenia i utrzymania bruków, chodników i oświetlenia w części ulicy Lubicz pogłębić się mającej; b) urządzenia i utrzymania kanału odprowadzającego wodę do sieci kanałów miejskich wzdłuż ulicy Lubicz z najniższego punktu podjazdu; c) wykonania robót ziemnych w stokach podjazdu w ulicy Lubicz z wyłączeniem części środkowej pod torami kolejowemi o ile wykonanie to nastąpić będzie mogło najpóźniej do końca r. 1881.

Do zawarcia wszelkich umów z władzami kolejowemi dotyczących równie szczegółów projektu samego, jak i sposobów jego wykonania upoważnia Rada miejska prezydenta miasta oraz radców miejskich Walerego Rzewuskiego i Karola Zarębę.

Rada wnioski powyższe przyjęła a nadto do zawarcia umów wydelegowała na wniosek r. m. Gwiazdomorskiego oprócz proponowanych przez komisyę radców także syndyka miejskiego Dr Szlachtowskiego.

Dodać należy, że koszta urządzenia przejazdu obliczone zostały przez Dyrekcyę kolei na 81000 złr. z których 52,000 przypada na kolej a 29,000 musiałaby gmina zaspokoić. Gdy jednak roboty przez gminę wykonać się mające wypadną według wyjaśnienia budownictwa m. znacznie taniej, aniżeli kolej je obliczyła, przeto koszta na gminę przypadające zredukują się do 7,200 złr.

Z kolei wniósł dyrektor budownictwa Moraczewski imieniem komisyi uporządkowania miasta, aby Rada zezwoliła na powzięcie z funduszu pożyczkowego 8,600 złr. jako resztę potrzebnego na budowę strażnicy pożarnej kredytu. Wniosek przyjęto.

Zanim Rada przystąpiła do obrad nad sprawą wyznaczenia pierwszemu wiceprezydentowi miasta wynagrodzenia za zastępstwo prezydenta, oznajmił przewodniczący wiceprezydent Dr Weigel że o ile wniosek ten dotyczy jego osoby, żadnego wynagrodzenia nie przyjmie i będzie zastępował i tym razem prezydenta bezpłatnie, jak to czynił dotąd przez czas swego blisko 8-letniego urzędowania na tej posadzie. O ileby zaś wniosek miał na celu ustanowienie stałej normy na przyszłość postanowienie takie musi uważać jako dodatek do statutu i dla tego dopiero wtedy może ten wniosek przyjść pod obrady, kiedy Rada przystąpi do reformy statutu gminnego. Obecnie więc usuwa ten przedmiot z porządku dziennego. Sprawę dotyczącą zakupna machin pneumatycznych do czyszczenia dołów kloacznych odroczono na wniosek r. m. Muczkowskiego aż do przedłożenia sprawozdania sekcyi skarbowej i sekcyi gospodarczej uchwałą Rady z dnia 1 kwietnia b. r. im udzielonego i wezwano te sekcye, aby sprawozdanie komisyi sanitarnej zużytkowały uwzględniając przytem kwestyę poruszoną przez r. m. Dr Kopffa, czy czyszczenie kloak ma się odbywać nadal we własnej administracyi, lub w drodze przedsiębiorstwa prywatnego.

Po załatwieniu czterech spraw osobistych i dwóch gospodarczych, tudzież po przyjęciu czterech osób do gminy wniósł r. m. Dr Cyfrowicz imieniem sekcyi szkolnej, aby odpowiedzieć zamiejskiej okręgowej Radzie szkolnej, że gmina m. Krakowa zezwala na wcielenie gminy Czarnej Wsi z Kawiorami do miejskiego okręgu szkolnego na lat 6 za opłatą rocznie po 200 złr. do kasy miejskiej. R. m. Muczkowski wnosił, aby zobowiązanie niniejsze trwało tylko przez lat trzy; r. m. Chęciński zaś żądał ustanowienia opłaty 300 złr. Poprawki te podczas głosowania upadły a uchwalony został wniosek sekcyi bez zmiany.

Ostatnią sprawą z porządku dziennego był wniosek sekcyi IV przedstawiony przez adjunkta Magistratu Piotrowskiego względem przyjęcia zarządu fundacyi imienia Katarzyny Konopczanki na utrzymanie w porządku grobu jenerałowej Teresy Dziewanowskiej i na odprawienie mszy św. za spokój jej duszy.

Rada z uwagi, że gmina takich obowiązków przyjmować na siebie nie powinna i że takie sprawy należą raczej do instytucyj dobroczynnych uchwaliła na wniosek r. m. Dr Kopffa przejść nad wnioskiem sekcyi do porządku dziennego.

Koniec posiedzenia o godzinie 8 wieczór.

Prezes sądu wyższego we Lwowie mianował Rudolfa Bielewicza, sierżanta obrony krajowéj kancelistą przy sądzie obwodowym w Przemyślu.

Rosya.

Gołos umieszcza sprawozdanie z procesu odbytego w piątym Wydziale Rządzącego senatu w początku bieżącego miesiąca o włościaninie gubernii Grodzieńskiej Józefie Malinowskim, nawróconym niby z katolicyzmu na prawosławie w roku 1866, a teraz dowodzącym bezprawia owego wrzekomego „nawrócenia“ i domagającym się prawa wyznawania katolicyzmu. Proces ten, w którym sprawy Malinowskiego bronił z wielką śmiałością i energią znany adwokat Spasowicz, jest bardzo cennym i ciekawym przyczynkiem do historyi prześladowania religii katolickiej pod „postępowym i liberalnym“ rządem rosyjskim, rzuca on bowiem jaskrawe światło na te środki, za pomocą których nawracano na prawosławie katolików i unitów na Litwie i w Polsce w peryodzie, który nastąpił bezpośrednio po uśmierzeniu ostatniego powstania.

Oto krótka treść tej sprawy:

Włościanin małego miasteczka Swisłoczy, znajdującego się w powiecie Wołkowyskim gubernii Grodzieńskiej, Józef Malinowski katolik, w kwietniu r. 1866 został zaliczony do licznego pocztu wrzekomo „nawróconych na prawosławie“, a to na podstawie podpisanej niby przez niego deklaracyi, w której zobowiązał się on, że w dzień św. Trójcy, 15 maja 1866 r., przystąpi do sakramentów w Cerkwi, według obrządku prawosławnego. Z dowodów niezbitych, znajdujących się przy aktach procesu, wykrywa się, że Malinowski dowiedział się o tem, iż go „nawrócono“ na prawosławie i że niby podpisał jakąś deklaracyę, dopiero wówczas, gdy mu zabroniono uczęszczać do kościoła katolickiego.

Dowiedzieliśmy się o tem zaocznem nawróceniu na podstawie deklaracyi, której nigdy nie podpisywał i o której nie wiedział zgoła. Malinowski wytoczył w Grodzieńskiéj Izbie kryminalnej proces o sfałszowanie jego podpisu na owej deklaracyi. Śledztwo wykazało, że deklaracya ta ułożoną została przez prawosławnego popa (perekinczyka z Unii) Gomulickiego, podpisał ją zaś za Malinowskiego, nieumiejącego jakoby pisać (gdy Malinowski rzeczywiście pisać umie), niejaki Daszkiewicz, pisarz przy urzędniku Szewiaginie. Daszkiewicz przed sądem zeznał, że niepamięta, czy Malinowskiego widział i czy ten go prosił o podpisanie zań deklaracyi, gdyż podpisywał takową za bardzo wielu włościan.

Jakoż jednocześnie z Malinowskim wytoczyło taką skargę o fałszerstwo podpisów dwudziestu kilku innych włościan tegoż miasteczka Swisłoczy, z pomiędzy 700 zapisanych niby dobrowolnie do prawosławia w r. 1866.

Z procesu widać dalej, że deklaracye z oświadczeniem chęci być przyłączonemi do prawosławia, układano i podpisywano albo w imieniu całych wiosek, hurtem, albo też od jednostek. Deklaracya Malinowskiego zalicza się właśnie do tej ostatniej kategoryi.

Deklaracye indywidualne ściągane były od takich włościan, którzy z powodu swej popularności i wpływu, wywieranego na innych włościan, używali we wsi największej wziętości i których „nawrócenie“ przeto mogło być bardzo pomocnem sprawie przyłączania do prawosławia reszty włościan danej wioski lub miasteczka. Proces Malinowskiego tedy odsłonił cały szereg bezprawiów i nadużyć, praktykowanych tak przez władze polityczne jak i duchowieństwo prawosławne, postępujące wszędzie zupełnie tak, jak pop Gomulicki.

Gomulicki wszakże ma tę wielką zasługę w obrzydliwej tej i niecnej sprawie, że odgrywał w niej rolę najwybitniejszą i najbezczelniejszą. Godny ten kapłan i apostoł prawosławia, zamiast godzenia neofitów, chociaż „nawróconych“ drogą gwałtu, fałszu i oszustwa, z nową ich wiarą, przez uczynki, świadczące o miłości chrześciańskiej, robił wszystko, co tylko mógł, aby im ją obrzydzić, wzbudzić nienawiść dla siebie i dla cerkwi, bo szło mu tylko o to, byle przez wrzekome nawracanie jaknajwiększej liczby katolików zasłużyć na pochwałę i nagrodę od rządu. Ściąganie nadmiernych danin od swych nowych parafian, obdzieranie ich z ostatniego mienia drogą oszustw, groźb, nawet gwałtów — oto jedyny cel życia apostoła prawosławia Gomulickiego.

Dreszcz zgrozy i oburzenia musi przejąć każdego, kto czyta w mowie p. Spasowicza opowieść tych wszystkich gwałtów, jakich się dopuszczały rosyjskie władze policyjne przy pomocy sług cerkwi, podobnych do popa Gomulickiego, a których to gwałtów następstwem było „dobrowolne“ — jak głosiły deklaracye i sprawozdania urzędowe — przyłączanie do cerkwi prawosławnej gromad włościańskich. Między innemi p. Spasowicz powiada: „Najwyższa boleść przejmuje serce, gdy się pomyśli, że kozacka nahajka i pięść policyantów zastępowały tu w całej swobodzie miejsce chrześciańskiej nauki o miłości i uległości!... Mimowolnie zadaje sobie człowiek pytanie: poco i w imię czego występowali ci świętokradzcy apostołowie prawosławia? Z wyjątkiem kieszeni takiego Gomulickiego *e tutti quanti*, komu i jaką korzyść to przyniosło, że włościanie miasteczka Swisłoczy, lub innej jakiej włości, chodzą dzisiaj do cerkwi, bo chodzić muszą, zamiast do kościoła, do którego należeli i należą jeszcze w duchu?“

W dalszym ciągu przytacza *Gołos* rozumowania p. Spasowicza, na które, jak powiada, sam zgadza się w zupełności, że w rzeczach wiary gwałtem nic osiągnąć nie można, oprócz nienawiści dla krzywdzicieli, że sumienie ludzkie, jako rzecz niemateryalna, nie da się krępować przepisami policyjnemi i że jeżeli cerkiew prawosławna chce, „aby na jej łono wróciło to, co kiedyś utraciła, to powinna iść drogą, jaką szedł kościół katolicki, który bez walki i gwałtów, a jedynie przykładem życia dobrego i drogą dyskusyi wolnej i przekonywającej, pociągnął ku sobie przed wiekami ludność prawosławną.“

Sprawozdanie, oprócz mowy p. Spasowicza, mieści jeszcze zeznanie publiczne Józefa Malinowskiego, że na prawosławie nie przystawał nigdy i że chce pozostać z całą swą rodziną w religii katolickiej, o co też sąd uprasza. Jakie zaś senat powziął w tej sprawie postanowienie? jeszcze niewiadomo.

Jestto zresztą rzeczą podrzędną wobec faktu, że proces ten demaskuje skandaliczne bezprawia i gwałty rządu i duchowieństwa rosyjskiego i zadaje kłam wszelkim wywodom i twierdzeniom o dobrowolnem, jakoby przechodzeniu na prawosławie katolickiej i unickiej ludności w ziemiach polskich. Proces Malinowskiego, to historya wszelkich podobnych dobrowolnych nawracań: *ex uno disce omnes.*

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 5 listopada.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło w d. 3 b. m. posiedzenie, na którem prof. Dr Korczyński przedstawił chorego z rzadką bardzo chorobą zwaną niedokrewnością złośliwą; drugiego chorego z rzadszą chorobą rdzenia pacierzowego i mówił o dotychczasowych skutkach leczniczych terpentyny z Chios; następnie prof Domański przedstawił dwóch chorych z rzadkiemi cierpieniami układu nerwowego, a w końcu docent Dr Kadyi okazał na preparatach anatomicznych nieprawidłowy przebieg tętnic na ręce i nodze. Obrano członkami czynnymi Towarzystwa Dr Konstantego Heumanna starszego lekarza sztabowego, Dr Henryka Mendelsburga i Dr Emanuela Rosenblatta.

— Jutro w sobotę odprawione będą o godz. 9½ rano w *Grobach zasłużonych* na Skałce msze święte za duszę Juliana Bartoszewicza.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od p. Bąkowskiego ryngraf i monety; od p J. Kołaczkowskiego jego publikacye archeologiczne; nadto do gabinetu nabyte zostały podobizny wykopalisk szwajcarskich z fabryki J. Messikommera w Wetzikonie, francuskich Bobana, nadreńskich Lindenschmidta, czeskich Fricza, pruskich Florkowskiego

— W poniedziałek odbyło się w Krakowie zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego, które częściowo miało zastąpić konferencyę nauczycieli okręgową. Wzięli w niem udział nauczyciele szkół krakowskich, powiatu krakowskiego, chrzanowskiego i wielickiego oraz inspektor szkół p. Ellinger. Zgromadzeniu przewodniczył p. Jabłoński, dyr. seminaryum nauczycielskiego. Panna Ludwika Zdechlikiewiczówna, nauczycielka z Chrzanowa, odczytała rozprawkę na temat: Metodyczne postępowanie przy ustępie z drugiej książki do czytania „Me tale,“ a p. Leonard Willhmek, nauczyciel szkoły w Bolechowicach, rozprawę: Metodyczne postępowanie przy ustępie z pierwszej książki do czytania „Czy ziemia jest okrągła i czy się obraca?“ Po długiej i żywej dyskusyi nad temi rozprawkami, powzięto uchwałę co do postępowania metodycznego przy podobnych ustępach do czytania. Nareszcie wybrano komisyę, któraby wypracowała program nauk robót ręcznych dla uczniów w szkołach ludowych, w której skład weszli nauczyciele: Wandasiewicz, Klimonda i Schlesinger z Krakowa, Groele z Wieliczki i Myszal z Zabierzowa; uchwalono udać się do Zarządu głównego Tow. pedagog. o przedstawienie ankiecie, obradującej obecnie we Lwowie w sprawach szkół ludowych, aby lata służby z 40 na 30 nauczycielom szkół ludowych zniżone zostały. Następne zgromadzenie ma się odbyć w Wieliczce.

— Jutro przedstawioną będzie w teatrze po raz pierwszy bardzo wesoła komedya: *Za piękna żona*

— Dnia 2 b. m. otrzymał p. Antoni Rogalski z Kimpolung stopień doktora filozofii na tutejszym uniwersytecie.

— **Limanowa** 3 listopada.

Do Rady powiatowej Limanowskiej wybrani dziś zostali z grupy gmin miejskich: Dr Feniks Kohn, lekarz i Eugeniusz Rozwadowski, właściciel realności i kupiec z Limanowy.

— **Ropczyce** 3 listopada.

Dziś odbyły się wybory z miast do Rady powiatowej. Wybrani: Ignacy Deisenberg z Góry Ropczyckiej, obecny wiceprezes; X. Aleksander Chadalski z Wielopola, obecny radca; X. Dr Jan Krzysiak, proboszcz z Ropczyc, obecny radca.

— Z powodu panujących we Lwowie chorób gardlanych, Rada szkolna krajowa nakazała zamknąć wczoraj do d. 20 listopada wszystkie szkoły średnie, jako to cztery gimnazya, szkołę realną i seminaryum nauczycielskie, oraz resztę niezamkniętych jeszcze szkół ludowych.

— Rada powiatowa Horodeńska chcąc wykonać uchwałę swoją, zapadłą w sierpniu względem budowy szpitala powiatowego, imienia arcyks. Gizeli, za kupiła realność w Horodence pod ten szpital. Na ten cel odstąpił właściciel tej realności bar. Romaszkan 2000 złr. z ceny kupna, miasto dało 500 złr., inne gminy także wniosły datki, tak, iż razem wpłynęło gotówką 3419 złr. Prezes Lenartowicz ofiarował 15 łóżek opatrzonych, hr. Golejewski 50 korcy wapna.

— Kolej elektryczna, która wystawiona była tego lata na wystawie dolnoaustryackiego Towarzystwa przemysłowego w Wiedniu, nabyta została w tych dniach przez pewnego indyjskiego księcia za pośrednictwem jednej z wielkich firm londyńskich, która ma sobie także poruczone odstawienie całego urządzenia tej kolei do Indyj Wschodnich. Na życzenie kupującego udaje się jednocześnie inżynier wiedeński p. Egger na dwór jego dla zapoznania służby kolejowej z jej obowiązkami.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń Akademii nauk w Paryżu przedłożony został memoryał w sprawie połączenia Anglii z Francyą, a tem samem z resztą stałego lądu Europy, za pomocą kolei żelaznej, prowadzonej pod gołem niebem po moście. Już poprzednio p. Verard de St. Anne nadesłał obszerne studyum o geologicznej konfiguracyi tej cieśniny i naturalnych warunkach jej wód; do tego studyum dołączone były modele rozmaitych systemów budowy mostu i ogólne przecięcie robót potrzebnych do wykonania żelaznej kolei. Obecnie nowa mapa przedstawia rezultat najświeższych studyów, których przedmiotem było zbadanie gruntu dna morskiego i jego głębokości na linii, mającej stanowić kierunek projektowanego mostu. Na drodze z Folkestone do przylądku Gris-Nez średnia głębokość trzech czwartych części długości (to jest 29000 metrów) nie dochodzi 21 metrów (70 stóp), na przestrzeni 8000 metrów głębokość wynosi między 30—50 metrów, a tylko na długości 3500 metrów dochodzi od 50 do *maximum* 55 metrów. Wkrótce zwołaną zostanie komisya, złożona z inżynierów, architektów i konstruktorów specyalnych kolei żelaznych, dla wypowiedzenia ostatecznego zdania o tym planie. Rzeczywiście idzie tu o most, który nie licząc przyczółków na lądzie opartych, na samej wodzie miałby długości 45000 metrów to jest przeszło 6 mil niemieckich, a którego słupy podpierające nie licząc fundamentów, wznosiłyby się niektóre przynajmniej w wodzie i nad wodą na jakie 100 metrów, tak że kolumna Vendome postawiona na wieży kościoła Notre Dame mogłaby przejść pod mostem.

— Ofiarą rzezimieszków londyńskich padł niedawno młody hr. Teodor Andrassy, syn byłego ministra spraw zewnętrznych. Bawiąc w Londynie jako gość lorda Ilchester, powracał hrabia pewnego razu późnym wieczorem pieszo do domu. Na ulicy złoczyńca jakiś wcisnął mu kapelusz na oczy, zrabował zegarek i portmonetkę i zniknął w ciemności.

— Smutny dramat odegrał się w dniu. 29 z. m. w Medyolanie na Corso di Genova. Piękna 20 letnia panienka Jadwiga Carrozzi wypadła z 4 piętra z okna i roztrzaskała sobie głowę. Równocześnie chciał się młody człowiek z okna tegoż samego domu rzucić na ulicę i z trudnością tylko zdołano go powstrzymać. Panienka pochodziła z zamożnej rodziny i była równie wykształconą jak uroczą. Młody człowiek był urzędnikiem. W d. 24 października stawiła się panna Jadwiga Carrozzi przed urzędnikiem stanu cywilnego w Voghera, celem ogłoszenia małżeństwa z owym młodym człowiekiem, który od miesiąca zamieszkał w Medyolanie. Postanowiono, że młodzi małżonkowie zamieszkają po ślubie w domu naprzeciwko tego, w którym nastąpił ten wypadek, a w którym mieszkał brat narzeczonej. Na cztery dni przed katastrofą przybyła Jadwiga do brata swego do Medyolanu, aby porobić przygotowania do wesela, które się odbyć miało 15 listopada. Brat był wyszedł a gdy wrócił do domu, wychyliła się nieszczęśliwa zbytecznie z okna aby go powitać, straciła równowagę i spadła na ulicę Wypadek ten nastąpił w chwili, kiedy w kościele ogłoszono zapowiedzi już nieżywej.

— Okropny wypadek zdarzył się w zeszłym tygodniu w miejscowości Marcianise pod Neapolem. Podczas kościelnego święta strzelano na placu publicznym z moździerzy. Naraz przerażający jęk rozległ się w tłumie jednocześnie z hukiem wystrzału. Moździerz pękł, a rozrzucone wybuchem czerepy jego cztery osoby zabiły na miejscu a pięć ciężko raniły. Z tych ostatnich umarła jedna osoba na drugi dzień po wypadku.

— W gminie Walfsschedenthble w Bawaryi po uczcie wiejskiej, odbytej z okazyi poświęcenia domu, zachorowało kilkanaście osób wśród wyraźnych oznak zatrucia. Z chorych w ciągu pierwszej doby 6 umarło, a 9 znajdowało się jeszcze w największem niebezpieczeństwie. Zdaje się, że kucharka przez nieuwagę użyła do potraw trucizny na szczury zamiast cukru.

— W Trapani (w Sycylii) nastąpił 25 z. m. o godzinie 10 z rana w trafice tytoniu przy ulicy S. Maria delle merci, wybuch znajdującego się tam cetnara prochu. Wybuch był straszny. Cztery domy wysadzone zostały w powietrze i pogrzebały w gruzach swych przeszło 20 osób. Wytężonej działalności nadbiegłego wojska powiodło się z niewypowiedzianemi trudami wydobyć zasypanych, chociaż wielu z nich jest ciężko rannych.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Maryę Najałowę za kradzież obrusa i fartucha. Jędrzeja Wasia za kradzież szafy; Józefa Gowińskiego za sprzeniewierzenie; Annę Kacównę za kradzież chustki; za pijaństwo 5 osób.

TEATR. W sobotę d. 6go listopada: Komedya w 3 aktach Eug. Labiche i Alf. Daru, przełoż. na przez C. D.: *Za piękna żona.* — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dziś 3go listopada pochmurno; termometr od 0·0 doszedł do 4·2 C. Barometr zwolna ciągle opada; d. 5 o g. 7ej rano stan jego był 746·8 millim., termometru 1·6 C. Wiatr północny.

— W sobotę dnia 6 listopada: Ś. Leonarda w.

Wiadomości bibliograficzne.

Wyszedł już z druku zeszyt VIII i IX tomu drugiego *Żywotów Świętych* przez X. Wł. Wierciszewskiego. Kraków 1880 8° str. 317—476. Zeszyty te zawierają w dalszym ciągu historyę kościoła w czasach średniowiecznych, ujętą w żywotach ŚŚ. Wacława, Wojciecha, Szczepana, Romualda, Brunona, Roberta, Stanisława, Anzelma, Bernarda, Norberta, Dominika, Jacka, Czesława, Bronisławy, Franciszka Serafickiego.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem w sobotę dnia 6 listopada b. r. rozpocznie się trzynasty rok wykładów popularnych dla kobiet.

W obecnym półroczu wykładać będą:

Na *Wydziale nauk przyrodniczych:* Dyr Obserwatoryum astronomicznego Dr Karliński, astronomię popularną; prof. uniw. Jagiell. Dr A. Alt, mineralogię i geologię; prof. uniw. Jagiell. Dr. Rostafiński, botanikę; p. Konst. Jelski, zoologię; prof. gimn. Ś. Anny Franc. Tomaszewski, fizykę doświadczalną; prof. Instyt. techn. W. Rozwadowski, chemię; prof. uniw. Jagiell. Dr S. Janikowski, hygienę popularną.

Na *Wydziale historyczno literackim:*

a) przedmioty stałe: doc. uniw Jagiell. Dr T. Ziemba, literaturę polską; tenże estetykę; p. Gustaw Ehrenberg literaturę powszechną; p. Alfred Szczepański, historyę polską; p. Ksawery Pietraszkiewicz, pedagogikę. Wykłady historyi powszechnej zostaną później oznaczone.

b) przedmioty niestałe: prof. uniw. Jagiell. Dr teol. ks. Pelczar, „Dzieje Kościoła w Polsce do XVI w.“; prof. uniw. Jagiell. Dr S. Smolka, będzie miał odczyty z historyi „Wieków średnich“, których bliższy tytuł później będzie oznaczonym. Nadto b. rektor uniw. Jagiell. prof. Dr Szujski (w drugim kwartale po powrocie z zagranicy), docent uniw. Jagiell. Dr. Rehmann i kilku innych prelegentów zapewniło swój współudział w tegorocznych wykłach niestałych. W połowie pierwszego kwartału prof. uniw. Jagiell. Dr L. Malinowski, rozpocznie „Przegląd etnograficzny narodów i języków słowiańskich“ w kilkunastu wykładach.

Na *Wydziale sztuk pięknych:* docent uniw. Jagiellońskiego Dr. I. Kopernicki wykładać będzie „Naukę o budowie i proporcyach ciała“, o kształtach zewnętrznych, o postawach i ruchach, jakoteż o układzie rozmaitych jego części w chwili danej akcyi“; prof. inst. techn. J. Rotter, perspektywę artystyczną; prof. Inst. techn. H. Lindquist, „Historyę sztuki“; dz. 2-gi rzeźba, 3-ci malarstwo. Oddziałów rysunków wolnoręcznych jest pięć: W pierwszym oddziale olejnego malarstwa i rysunków z gipsu z zmartwej i żywej natury udziela p. H. Lipiński; w 2-gim oddziale rysunków z wzorów i z gipsów p. J. Siedlecki; w 3-cim rysunków z wzorów i z gipsów p. Leona Bierkowska; w 4-tym krajobrazów z wzorów z powodu małej liczby uczennic przyłączony do trzech pierwszych oddziałów rysunkowych na letnie półrocze do rysunku z natury znowu będzie oddzielnie w 5-tym (Oddział rysunków niedzielnych) ze wzorów i z gipsów p. Karolina Bierkowska; „Geometryi i rysunków geometrycznych“ udziela adjukt obserw. astron. Dr D. Wierzbicki; „Zastosowanie rysunków geometrycznych do rysunku technicznego i przemysłowego wraz z nauką o cieniach własnych i rzucanych“ tenże. Rysunku ornamentacyjnego udziela prof. Inst. techn. S. Odrzywolski. Oprócz tego w bieżącym roku, dla pań poświęcających się olejnemu malarstwu, otwarty został oddział kompozycyjny pod kierunkiem p. H. Lipińskiego w osobnem na ten cel wynajętem pomieszkaniu. Równie też w b. r. została otwarta szkoła rzeźbiarstwa dla pań, w której udziela modelowania w glinie artysta-rzeźbiarz p. Stan. Lipiński.

Kaligrafii ozdobnej udzielać będzie p. L. Peszkowski.

W oddziale *drzeworytniczym* udziela drzeworytnictwa p. Ksawera Chlebowska, główny zaś kierunek i opiekę nad Wydziałem Sztuk pięknych i nadal tak jak i lat zeszłych przyjął Dyr. Szkoły Sztuk pięknych p. J. Matejko.

Na *Wydziale handlowym:* dla kobiet rozpoczną się wykłady wtedy tylko, gdy się zbierze przynajmniej dwanaście uczennic. Przedmiotami wykładanemi będą: Rachunkowość handlowa wraz z nauką o miarach i wagach, prowadzenie ksiąg handlowych pojedyńcze i podwójne wraz z nauką o wekslach i korespondencya handlowa.

Na *Wydziale gospodarczym:* p. B. Ryx, członek Towarzystwa rolniczego, wykładać będzie:

„Gospodarstwo domowe kobiece", poprzedzone krótkim zarysem gospodarstwa wiejskiego w ogólności". Inne przedmioty na tym Wydziale, jako to: Wykłady sadownictwa i ogrodnictwa warzywnego i kwiatowego, jedwabnictwa i pszczelnictwa, technologii domowej, rachunkowości i prowadzenia ksiąg gospodarczych rozpoczną się z początkiem maja, jeśli się zbierze dostateczna liczba słuchaczek. Równie też rozpoczęcie lekcyj języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, jako też arytmetyki, zależy od zapisów uczennic. Lekcyi arytmetyki tak jak i w zeszłym roku udziela adj. obs. astr. Dr. W. Wierzbicki. Szczegółowe rozkłady godzin wykładowych i drukowane programy podają bliższe objaśnienia i warunki zapisów.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 4 i 5go listopada.

Targ wczorajszy na Baranie tak pod względem dowozu zboża, jako też obrotu był znaczny, a i chęci kupna więcej ożywiona, przez co ceny cokolwiek podniosły się.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 54·— do 60·— złp., żyto na 227 funt. od 50·— do 55·— złp., jęczmień na 202 f. od 33·— do 37·— złp., owies na 138 f. od 17·— do 19·— złp., proso na 250 f. od 33 do 35 złp., groch na 250 f. od 45 do 50 złp.

Wskutek więcej ożywionego popytu i chęci kupna, targ dzisiejszy na Kleparzu był dobry, przez co cena pszenicy wzmocniła się. Zakupywano także na wywóz do Prus, lubo i młyny podgórskie i inne w pobliżu Krakowa położone brały w tem udział. Do Morawy i Szlązka zakupywano żyto. Jęczmień do browarów.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·40 złr., czerwoną od 10·75 do 11·60 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·70 złr., żyto pełne od 10·60 do 11·10 złr., pośledniejsze od 9·60 do 10·80 złr., jęczmień piękny od 8·50 do 8·80 złr., pośledni od 8·— do 8·45 złr., owies od 6·80 do 7·15 złr., groch od 10·— do 12·— złr., tatarkę od 8·— do 8·75 złr., proso od 6·60 do 7·25 złr., fasolę od 11·— do 13·50 złr., łąpy od 11·— do 11·50 złr., rzepak od 12·— do 12·50 złr., koniczynę czerwoną od 40·— do 45·— złr., białą od 45·— do 80·— złp.

Kolej Podkarpacka.

Gorlice 30 października.

Niedawno odzywające się głosy w sprawie budowy kolei Podkarpackiej ucichły, jak gdyby z przebiegu rzuconych projektów ogólnej opinii oczekiwały. Od dwóch dni jednak znowu poruszoną została ta sprawa w naszych okolicach, gdyż zjechało tu kilku inżynierów, którzy wytykają przyszły tor kolejowy od Grybowa począwszy na Biały, Berdychów, Polną, Szalową, Zagórzany, Bieca, Jasło, Dębowiec, Żmigród do Dukli, a nie jak w r. 1875 ówczesne ministerstwo wojny rządowi do zatwierdzenia przedłożyło na Gorlice do Dukli. Trasa ta t. j. z Grybowa przez Gorlice do Dukli przerzyna miejscowości znane z przemysłu, z których Gorlice „trzynastoma destylarniami naftowemi", oraz dwoma młynami amerykańskiemi i dwoma tartakami parowemi rozległy handel prowadzą, dalej Kobylanka, która jako miejsce odpustowe tysiące wiernych z różnych stron kraju i Węgier, cztery razy do roku sprowadza, połącza zarazem lub zbliża ku sobie następujące znaczne kopalnie nafty, wzmagające się z każdym rokiem jak: t. j. Siary, Ropicę ruską, Sękową, Męcinę, Kryg, Libuszę, Lipinki, Wójtowę, Harklowę, Cieklin i inne kopalnie pomniejsze, będące dopiero w rozwoju. Na całej tej linii obfitość w lasy, kamienie i wapno, oraz małe stosunkowo trudności przy budowie, najodpowiedniejszy teren dla przyszłej kolei przedstawiają.

Tymczasem druga projektowana trasa nieodpowiada bynajmniej warunkom przemysłu, ani też handlu, bo przecież ani w Berdychowie, ani w Szalowy lub Dębowcu, ani w żadnej wyż pomienionej miejscowości nie słyszał nikt o jakim przemyśle z wyjątkiem Dukli, a co do stanowiska strategicznego nie przedstawia także ta linia żadnych korzyści, jeżeli jak na względzie wspomnianem, ministerstwo wojny w roku 1875 przedstawiło rządowi trasę Grybów-Gorlice-Dukla do zatwierdzenia. Trudności przy budowie linij z ominięciem Gorlic są znaczniejsze, aniżeliby z pozoru się wydawały, gdyż tereny koło Szalowy i Zagórzan są łupkowate i usuwiste, tak dalece, iż wypadałoby je omijać. Pomijając tę okoliczność trasa ta o 13 kilometrów przedłuża całą linię od Grybowa do Dukli, i przysparza kosztów budowy przynajmniej o półtora miliona złr.

Zważywszy, że budowa kolei Podkarpackiej zawisła od taniości i krótkości, następnie od względów strategicznych, do pierwotnie przez rząd wskazanej trasy grawitnje, przeto każde odmienne działanie oparte na wyzyskiwaniu możebnej protekcyi, szkodliwy dla rządu i kraju przyniesłoby musiało rezultat.

Wiedeń 4 listopada.

Okowita. Na naszem targowisku 37·25—37·50 złr.

Pest, 3 listopada: 34·——34·50 złr. — **Wrocław**, 3go listopada: w miejscu 56 40 mrk. płacono, na listop. 56 40 płacono — **Szczecin**, 3go listopada: w miejscu 57·— mrk., na listopad 57·— mrk., na listopad-grudzień 56 30 mrk., na kwiecień-maj 57·50 mrk. **Berlin**, 3go listopada: w miejscu 58 40 mrk., na listop. 57 90 mrk., na listopad-grudz. 57·50 mrk., na kwiecień-maj 58 90 mrk. — **Paryż**, 3go listop.: na ten miesiąc 62 50 frk., na grudz. 62·25 frk, na stycz.-kwiecień 61 — frk, na maj czerwiec 60 50 frk.

Nafta. Wiedeń, 4 listopada: za 100 kilo z dworca a conto 20·25——— złr. — **Tryest**, 3go listop.: za 100 kilo bez cła 14·25—14·75 złr. Brema, 3 listop.: za 50 kilo 10·80 mrk. — **Hamburg**, 3 listop.: w miejscu 10 60 mrk., na listop. 10·75 mrk, na listop.-grudz. 10 90 mrk. — **Antwerpia**, 3go listop.: za 100 kilo 28·— frk. — **New York**, 3 listopada: za galonę 12 ct. pap., w Filadelfii 12 ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 3 listopada. — **Wiedeń**: pszenica 11·60 do 12·60 złr.; żyto od 10·60 do 11·50 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 37·50 do 37·75 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·37 do 12·40 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od —·— do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 213 —; żyto —·—; spirytus loco 58·40; olej rzepakowy 53·50 — **Szczecin**: pszenica —·—; żyto —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogr. 59·— złr.; olej rzepakowy 73·25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

NADESŁANE.

(3130)

Spóźnione

Dnia 24 z. m. obchodziły wszystkie warstwy społeczeństwa miasta Pilzna i powiatu bardzo uroczyście 25-letnią rocznicę zaślubin tamtejszego c. k. starosty pana Rudolfa Claska zasłużonego urzędnika i prawego i zacnego mieszkańca tegoż miasta.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na pełnem posiedzeniu delegacyi austryackiej przemawiał Hübner za przymierzem z Rosyą z obawy przed rewolucyjną Francyą; uważa też przymierze to za najskuteczniejszy środek do spokojnego załatwienia kwestyi wschodniej. Przeciw zamiarom Hübnera przemawiali Demel, Suess i Plener, oświadczenie zaś Grocholskiego podaje *Presse* jak następuje: „Do ostrożnego postępowania w sprawie wschodniej rządu austryackiego skłaniać nie potrzeba. Przeciwko działaniu w porozumieniu z Rosyą przemawia już sam sposób działania polityki. Rosya sama nie jest konserwatywnem, tylko rewolucyjnem państwem. Gdzie się tylko zwróci, wszędzie następuje przewrót, a postępowanie jej w Polsce ma charakter socyalistyczny. Podczas pobytu Najj. Pana po Galicyi, dowiedliśmy Mu, jak umiemy być wdzięczni za doznane dobrodziejstwa, jakich doznajemy w Galicyi; tem boleśniej za to dotknięci jesteśmy postępowaniem rządu rosyjskiego przeciwko braciom naszym w Rosyi. Będąc konserwatystą, nie mogę uznać, aby w celu zabezpieczenia się od tej dążności, należało się oprzeć o Rosyę. Minister Haymerle zaręcza, że rząd starać się będzie o uniknięcie wszelkich zawikłań na Wschodzie, ale środek podany przez Hübnera nie wydaje mu się stosownym.

Liczba dyplomatów zebranych w Peszcie pomnożyła się wczoraj przez przyjazd hr. Szechenyi z Berlina. O czem radzą, trudno się dowiedzieć, tyle tylko wnosić można z kilku napomknień *Lloyda*, że sprawa grecka nie przyszła jeszcze na porządek dzienny, że sprawa czarnogórska i demonstracyi flot zajmuje głównie umysły, a zabiegi p. Eliota do wciągnięcia Austryi w żywszą nieco akcyę nie odniosły dotąd pożądanego skutku.

Komitet ośmnastu załatwił w dyskusyi specyalnej taryfowanie gruntów od Białej wzdłuż Wisły aż do Niska, podnosząc taryfy wyższych klas o 30, średnich o 15% ponad wnioski komisyi krajowej; taryfy niższych klas nie zostały podwyższone wcale, albo bardzo nieznacznie.

Zamierzone kompromisy nie udają się partyi wiernokonstytucyjnej. Usiłowania pp. Suessa, Plenera i Sturma, aby zawrzeć kompromis z delegowanymi niemieckimi Izby Panów, spełzły na niczem, a *dementi* p. Sturma, jakoby usiłowań takich wcale nie czyniono, nie są w stanie zamaskować poniesionej klęski. Dotkliwszego jeszcze zawodu doznał komitet urządzający wiec austroniemiecki w Wiedniu, w styryjskiej partyi postępowej i u grupy demokratów. Odcienia te partyi liberalnej oświadczyły wyraźnie, że w żadnej z kwestyj administracyjnych i ekonomicznych nie mogą iść ręka w rękę z koryfeuszami partyi wiernokonstytucyjnej, tylko w rozsądnem strzeżeniu praw niemieckości w Austryi łączą ich z niemi pewne sympatye. Wobec takich niepowodzeń wiec Niemców austryackich traci na znaczeniu.

Że znana mowa Kronawettera, o której powyżej mówimy, sprowadziła zwrot niepomyślny dla partyi wiernokonstytucyjnej w opinii ludności wiedeńskiej, zostający w sprzeczności z uchwałami Rady miejskiej tyczącemi się zaproszenia wiecu niemieckiego do Wiednia, wynika jak najdosadniej z wczorajszego artykułu wstępnego *N. fr. Pr.*, która wylewając w trzech szpaltach żółć swą na deputowanego Józefstadtu, mówi już wyraźnie o wyłomie zdziałanym przez niego w niemieckości i to w Wiedniu, który zdaniem jej powinien być warownią niemieckości w Austryi.

Polit. Corr. dowiaduje się z Rzymu, że nuncyusz papieski w Monachium, Roncetti, najprawdopodobniej przeniesionym będzie do Wiednia na miejsce kardynała Jacobiniego, który wczoraj opuścił Wiedeń i udał się do Rzymu na Monachium, aby się widzieć z nuncyuszem Roncettim.

Ponieważ ks. Bismark pragnął jako minister handlu znaleść chwilowo zastępcę, przeto według słów *Nordd. allg. Ztg* wnoszono stąd, że zamierza on złożyć tekę handlu, przekonawszy się, iż zajęcia te nie dadzą się pogodzić z innemi jego czynnościami. Otóż wszystko, co o tem głoszono, jest błędne i zmyślone; owszem *Nordd. allg. Ztg* zapewnia, że kanclerz tak teraz jak przedtem znajduje właśnie ułatwienie całego swojego zadania, jeśli ma w ręku swem zarząd ministerstwa handlu i że, o ile to od niego zależy, zatrzyma go nadal. Jeżeli zaś pragnie na teraz użyć sobie pracy przez czasowego zastępcę, to jedynie na krótki zapewne czas, póki nie przyjdzie do siebie po przemijającem cierpieniu zeszłego tygodnia, które go wstrzymywało od usilnej pracy. Zamierza jednak podjąć takową napowrót, skoro mu stan zdrowia pozwoli, a spodziewać się tego można niebawem, mianowicie zaś tych czynności, które należą do zakresu przygotowań prawodawczych. W samej rzeczy objął tymczasowo zarząd ministerstwa handlu sekretarz stanu spraw wewnętrznych Bötticher.

Urzędowa pruska *Prov. Corr.* z całą otwartością wypowiada, że usunięcie bar. Heeremanna od godności wiceprezesa Izby sejmowej było odwetem za politykę centrum. Przed rokiem rząd liczył na poparcie centrum, lecz skoro w kwestyi ustaw majowych i w sprawach ekonomicznych centrum stanęło przeciw rządowi, a nadto gdy ze względu na obchód koloński stawiało ono bierny opór, przeto rząd nie mógł dopuścić, aby anti-pruska ultramontańska partya miała reprezentanta swego w prezydyum. Cóż znaczy to szczere wyznanie? Oto, że rząd uważa Izbę jako dziecko, które on wodzi na pasku, powtóre, że opozycya liberałów nie obawia się tyle, co opozycya centrum, wiedząc, że liberałów łatwo wziąść na lep.

Berliński *Tagblatt* zamieszcza telegram z Petersburga donoszący, że hr. Loris-Melikow, chcąc poniekąd zaradzić niesłychanej drożyznie (funt chleba kosztuje 6 kopiejek) zamierza sprzedawać ludowi zboże ze składów wojskowych, chcąc tym sposobem wpłynąć na spadek ceny zboża.

Doniesienia podawane przez większą część prasy paryskiej o zdobywaniu klasztorów siłą, są stronnicze; dopiero ze źródeł bezstronnych czerpane wiadomości przedstawiają całą ohydę postępowania władz miejscowych, które nawet powoływały do pomocy robotników fabrycznych; głosząc między nimi, że idzie tu o przywrócenie Burbonów. Pijani robotnicy razem z policyantami i żołnierzami rozganiali ludzi i nieprzepuszczali kobietom. Kilku deputowanym, sędziom, adwokatom dostało się to pałaszem to kijem a nawet sztyletem. W Marsylii dziekan Izby adwokackiej Barthélemy na pełnem posiedzeniu sądu napiętnował te czyny organów rządu. Wielu urzędników i oficerów wezwanych do dania pomocy policyi, podało się do dymisyi, ale rząd pierwszych oddalił a drugich kazał stawić przed sąd wojenny.

W Medyolanie obchodzono d. 3 b. m. pamiątkę bitwy pod Mentaną przez wystawienie pomnika. Rząd w obawie ruchu republikańskiego kazał stać wojsku w pogotowiu. Nazajutrz miało być zgromadzenie ludu, któremu przewodniczy Garibaldi Rochefort, Blanqui, Saffi, Canzio mieli zabierać głos a Canzio przemawiać w duchu *Italia irredente.* Garibaldi postawiony między Pyatem a Gambettą, miał napisać do obu listy pochlebne a jego żona (niegdyś mamka jego córki) stara się u obywateli rzymskich, aby otrzymać dla całej rodziny dom bezpłatnie, głosząc, że są w potrzebie. Jednak Garibaldi pobiera stotysięcy lirów rocznie! Ale familia jego dużo potrzebuje.

Parnell i inni oskarżeni ligi agraryjnej otrzymali wezwanie do stawienia się na dzień dzisiejszy przed sądem królewskim.

Ks. Mikołaj Wrede, dawniejszy konsul austryacki w Belgradzie, zamianowanym został posłem przy dworze ateńskim. Niemcy zaś na posła swego w Atenach wyznaczyły p. Radowitza, dotychczasowego posła w Paryżu, polecając mu, aby czynności poselstwa swego we Francyi oddał pierwszemu sekretarzowi legacyi a sam udał się jaknajspieszniej do Aten. Z tego pospiechu w zapełnieniu braku reprezentacyi austryackiej i niemieckiej w Grecyi, pokazuje się, że oba te mocarstwa zamierzają wpływem swoim powstrzymać wojenny zapał rządu greckiego.

W sprawie konwencyi wojskowej między Turcyą a Czarnogórą, spornemi punktami są obecnie: czas, w jakim po zawarciu konwencyi oddanie ma nastąpić, i droga, jaką Czarnogórcy zbliżyć się mają do Dulcigna. Czarnogórcy żądają, aby oddanie Dulcigna nastąpiło w trzy dni po zawarciu konwencyi, a wybór drogi żeby im samym był pozostawiony; Turcy zaś żądają dziesięciu dni czasu na oddanie Dulcigna i żądają, aby Czarnogórcy postępowali do miasta tego drogą prowadzącą u stóp Mazury Planiny, której grzbiety nastrzępione są fortyfikacyami albańskiemi, do czego Czarnogórcy nie okazują wielkiej ochoty i żądają, aby pozycye te zajęte dziś przez Albańczyków, zajęło przed oddaniem Dulcigna wojsko tureckie.

Jak donoszą do *Pol. Corr.*, ks. Aleksander bułgarski miał usłuchać rady kilku gabinetów i starać się teraz zaczyna o wytworzenie przyjaźniejszych stosunków z Portą.

Już d. 3 b. m. mogliśmy zamieścić w *Czasie* telegram o wyborze jenerała Garfielda na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Cyfry jednak głosów dotąd podawane, nie mogą być prawdziwe, mianowicie wczorajsze doniesienie o 40,000 głosach większości. Zapewne miało to znaczyć liczbę większości prawyborców w kraju Nowojorskim, gdyż najwcześniej wiedzieć można w Europie, co się dzieje w Nowym Jorku. Wybory na prezydenta Unii są pośrednie, bo Ameryka choć dalej zaszła w republikanizmie, niż którykolwiek kraj w Europie, nie wybiera prezydenta wyborem powszechnym. Liczba wyborców mających wybierać prezydenta wynosi tyle głów, ile jest członków obu Izb kongresu, a do tego ciała wyborczego wybierają kraje Unii nie według jednej normy, lecz jaka w każdym kraju istnieje ordynacya wyborcza. Wyborcy nie zjeżdżają się w Washingtonie, lecz wybierają w stolicy swego kraju osobno prezydenta i osobno wiceprezydenta, a głosy ich opieczętowane idą do prezesa senatu dla sprawdzenia, a ten w kongresie otwiera wota. D. 2 b. m. nastąpiły dopiero wybory wyborców, a wybór prezydenta nastąpi dopiero za miesiąc. Wybór wyborców rozstrzyga jednak o wyborze prezydenta, gdyż wyborcy trzymają się kandydatów postawionych poprzednio przez konwenta delegatów, które są niejako zebraniami przedwyborczemi. Nowy prezydent obejmuje swój urząd dopiero 4go marca 1881 r., jak to wyraźnie przepisuje konstytucya.

W dalszym ciągu doniesień z Nowego Jorku o wyborach, republikanie otrzymali większość w zgromadzeniach prawodawczych czyli sejmach w Nowym Jorku, w New Jersey, w Connecticut. W Nowym Jorku zapewne republikanin wybrany będzie do senatu w miejsce demokraty Kernana. Kandydat demokratyczny na prezydenta, Hancock, miał otrzymać większość w kraju Nevada i Kalifornia, Garfield w Oregon, w ciele prawodawczem Kalifornii i w obu Karolinach demokraci są także górą.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Buda-Peszt 4 list. wieczór. Delegacya Rady państwa obradowała nad budżetem spraw zagranicznych. Bar. **Hübner** rozwija w dłuższej mowie niebezpieczeństwo wojny grożące na przyszłość od strony Francyi; przemawia on za bezzwłocznem odroczeniem kwestyi wschodniej i za związaniem się Austryi z Niemcami i Rosyą. **Demel** (z Cieszyna) występuje przeciw wyłuszczeniom Hübnera a potępia szczególniej związek z Rosyą; pragnie on, aby cele polityki austro-węgierskie były przedstawione delegacyi. **Suess** zwraca uwagę rządu na kwestyę dunajską i wiążące się z nią interesa ekonomiczne. **Grocholski** oświadcza się stanowczo przeciw związkowi z Rosyą. Po wyłuszczeniach sprawozdawcy **Plenera** i po oświadczeniach ministra spraw zagranicznych w ciągu rozpraw na zapytania, na które po części odpowiedział, stawiał on jako zadanie rządu popieranie interesów ekonomicznych państwa, Delegacya przyjęła budżet spraw zagranicznych bez dalszych rozpraw w myśl wniosków Wydziału.

Bar. **Haymerle** położył na to nacisk, że nie trzeba się oddawać złudzeniom, jakoby koncert europejski przełamać miał wszystkie trudności, ale jest nadzieja, że w danym przypadku przeciwne sobie zdania dadzą się pojednać, że bez naruszenia interesów żywotnych jednej albo drugiej strony da się sprowadzić pokojowe rozwiązanie. Kwestye bieżące nie wynikły dopiero z kongresu berlińskiego, bo już na konferencyi w roku 1877 w Konstantynopolu zajmowali się posłowie kwestyą bułgarską; niemniej kwestya grecka sięga dawniejszej o wiele epoki; środki do załatwienia tej kwestyi w chwili naznaczonej, nie koniecznie muszą się powieść bezwzględnie nawet na drodze koncertu europejskiego.

Haymerle wykazuje, że interesa monarchii wymagały wdania się w kwestyę o Dulcigno; bardzo ważną jest dla Porty rzeczą zakończyć sytuacyę, w której się ona znajduje wobec wszystkich mocarstw w spaczonem stanowisku. Rząd uważa żywioł grecki na półwyspie Bałkańskim jako starożytny żywioł cywilizacyjny; postanowiona linia nowej granicy greckiej nie jest granicą przymusową; mocarstwa nie mają wyraźnego obowiązku wymusić tę granicę; ale w interesie monarchii uważa rząd za właściwe zastosować umiarkowaną drogę pośrednią, aby przyznać znaczenie żywiołowi helleńskiemu przy sposobnej okoliczności bez szkody dla naszych własnych interesów i uzyskać dlań uprawnione stanowisko. Charakteryzując ogólną politykę wschodnią, bar. Haymerle rzekł, iż pragniemy i dążymy do utrzymania równowagi między ludnością półwyspu Bałkańskiego i równowagi wpływu mocarstw europejskich, dążymy także zawsze do utrzymania stosunków przyjacielskich z państwami ościennemi; jeśliby jednak, który z sąsiadów chciał zająć przeciwną temu postawę, rząd musiałby położyć na szali powagę państwa.

Haymerle zwraca uwagę na znacznie polepszone stosunki z Rumunią. Naród Albański doszedł dopiero do tego punktu, w którym się ma w jedności tworzyć, bo między poszczególnemi plemionami zachodzą jeszcze wybitne przeciwieństwa; tymczasowo tylko można myśleć o przyłączeniu się Albanii do Sułtana. Główną cechę jego i Andrassego polityki w ostatnich latach stanowiła stałość w politycznych stosunkach i celach.

Paryż 5 listopada. Dziś wykonane były w Paryżu dekreta marcowe na Dominikanach, Franciszkanach i innych zakonach. Wszędzie władza napotkała tylko na bierny opór, zamknięcie wrot i protestacye. Kilka osób świeckich aresztowano.

Kursa. — **Wiedeń** 5go listopada 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·20. — Renta srebrna 73·30.— Renta złota 87·20. — 6% Renta złota węgierska 107·45. — Losy z roku 1860 131·25. — Akcye Banku Narodowego 817·—. — Akcye kredytowe 279·25. — Londyn 117·25.— Srebro —·—. Napoleony 9·35 —. — Lombardy 85·—. — Losy 1864 roku 171·75.—. Akcye kolei Karola Ludwika 269·75·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 163·25.— Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 143·50. — Anglo-Bank 115.80. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 108·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 127·— — Akcye kolei półn.-zach. austr.— 177·— 6% Listy zast. hipoteczne 101·80. Marki 57.85 Ruble 118·— — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 5 Listopada

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 73
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 55	5 65
20 frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 62	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 50	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 50	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 75	98 —
6% listy zastawne Banku hipot.	101 —	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	97 75	99 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	84 75	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	269 —	271 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	161 —	163 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie " 200	295 —	305 —
Akcye Bank. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	21 —
Losy miasta Stanisławowa	23 50	25 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obligacyjnego, który się każdorazowo w miarę terminu płaci. — Listy Król. Pol.: rub. i kop.)

Wiedeń 4 Listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 15	72 3
4⅕% Renta srebrna	73 20	73 35
6% Renta złota	87 25	87 45
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 —	122 50
4% " " 1860 " 500 "	130 80	131 30
4% " " 1860 " 100 "	132 50	133 —
" " 1864 " 100 "	171 50	172 —
" " 1864 " 50 "	171 —	171 50
Losy Como-Renten	28 —	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie " "	96 —	97 —
Galicyjskie " "	98 25	99 —
Morawskie " "	101 —	102 —
Niższo-Austryackie " "	104 50	105 50
Wyższo-Austryackie " "	103 —	— —
Szlązkie " "	99 —	— —
Styryjskie " "	104 25	104 75
Siedmiogrodzkie 7% "	94 75	95 25
Węgierskie " "	97 50	98 —
Węgier. z klauz. 1867 " "	96 —	96 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	123 —	123 50
6% Renta węgierska złota	107 4	107 60
4½% " " " (za Ostbahn.)	84 75	85 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	116 50	116 75
Boden-Credit węgierskie 140 "	— —	— —
" " austryackie 80 "	228 50	229 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 "	280 20	280 40
" " węgierskie 200 "	249 50	250 —
Depositen-Bank 200 "	765 —	775 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 "	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 "	816 —	817 —
Unionbank 100 "	110 —	110 20
Verkehrsbank ogólny 140 "	128 50	129 —
Wied. Bankverein 100 "	136 40	136 60
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	74 50	75 50
Alföld-Fiume 200 " 5%	152 25	162 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	548 —	550 —
Elżbiety 210 " "	191 75	192 25
Linz-Budweis 200 " "	171 25	171 75
Salzburg-Tyrol. 200 " "	157 75	158 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2453	2460
Franciszka Józefa 200 " "	168 25	168 50
Gal. Karola Ludwika 210 " "	270 —	270 50
Koszycko-Oderberg. 200 " "	126 50	127 —
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 " "	162 75	163 25
Nordwest austr. 200 " "	176 —	176 50
" " Lit. B. 200 " "	197 25	197 50
Rudolfa 200 " "	162 —	162 50
Siedmiogrodzka I 200 " "	136 —	137 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 " "	276 75	277 25
Südbbahn (Lombardy) 200 " "	84 50	85 —
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	244 —	245 —
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	139 —	139 10
" Nord-Ost 200 " "	143 —	144 —
" Westb. Stahlw. 200 " "	147 —	147 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 60	117 —
5% " " " papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. " 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kred. " 36 lat	99 25	100 —
5½% " " " złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	91 75	92 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	96 70	97 20
5% " " " " nowe 37 lat	96 70	97 20
6% " Banku Hipot. lwow.	101 80	102 20
6% " Banku Włość. lwow.	100 —	101 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 —	102 15
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	— —	100 50
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	98 50	99 50
5½% " Boden-Kredit-Institut	101 25	101 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	88 75	89 25
Alföld-Fiume 200 "	88 60	88 90
" Em. 1874 200 "	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	97 80	98 30
" Em. 1862 300	97 50	97 80

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	99 80	100 20
" Em. 1870 200 "	99 50	100 —
" Em. 1872 200 "	101 50	102 —
" Salzb.Tyr. 1873 200 "	99 —	99 25
Eperies-Tarn. węg. część 300 "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	106 50
" " wal. a. "	102 —	— —
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 50	105 75
" poż. 14 milion, 1872 "	107 50	108 —
" poż. 1876 r. 100 "	107 50	— —
Franc. Józefa Em. 1867 200 "	100 —	100 50
" " Em. 1873 200 "	99 —	99 50
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 "	— —	105 25
" " II " 1867 300 "	— —	103 25
" " III " 1871 300 "	— —	101 80
Koszycko-Oderb. 200 "	86 75	87 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 50	90 75
" " II " 1867 300 złr. 5%	93 50	94 —
" " III " 1868 300 "	89 80	90 20
" " IV " 1872 300 "	88 50	89 50
Nordwestb. austr. 200 "	100 40	101
" " " Lit. B. 200 "	99 50	99 75
" " Em. 1874 200 "	118 75	— —
Rudolfa 300 "	94 50	94 75
" Em. 1869 300 "	93 50	93 80
" Em. 1872 300 "	92 75	93 25
" Salzka. gut. zł. 200 "	112 50	113 25
Siedmiogrodzkiej I 200 "	81 30	81 60
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	— —	175 25
Südbahn (Lombardy) 500 fr. "	123 —	123 50
" " 200 złr. 5%	109 50	110 —
Theissb.-Gesell. "	99 —	99 50
Węg. gal. Łupkow. 200 "	84 90	85 20
" " II Em. 200 "	80 75	81 25
" Nordost 300 "	82 75	83 —
" " złotem 200 "	102 25	102 50
" Westbahn 200 "	89 —	90 —
" " Em. 1874 200 "	— —	87 —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 75	113 25
Premiowe Wiedeńskie 100 "	115 75	116 25
" Węgierskie 100 "	108 75	109 —
3% " Tureckie 400 fr.	14 10	14 40
Kredytowe 100 złr.	177 25	177 75

	płacą	żądają
Clary 42 "	37 —	39 —
4% Donau-Dampfsch. 105 "	103 —	104 —
Inspruku 20 "	23 50	24 50
Keglewicha 10½ "	16 50	17 —
Krakowskie 20 "	19 75	20 25
Ofner (miasta udy) 40 "	37 —	39 —
Palffy 42 "	36 25	36 75
Rudolfa 10½ "	17 —	— —
Salma 42 "	49 —	49 50
Salzburgskie 20 "	21 —	22 —
St. Genois 42 "	47 25	47 75
Stanisławowskie 20 "	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie 105 "	126 50	— —
4% " 50 "	67 —	— —
Waldsteina 21 "	32 50	33 —
Windischgrätza 21 "	42 75	43 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20-frankówki	9 35[5]	9 36
Imperyały rosyjskie	9 65	9 67
Funty sterl. angielskie	11 73	11 78
Listy tureckie złote	10 68	10 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 85	57 95
Ruble papierowe za 100	118 75	119 —

Lwów 4 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	291 —	296 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 60	97 60
4% " " " " "	91 —	92 —
5% " " " " 37-letnie	96 60	97 60
6% " " Banku hipot. gal.	101 30	102 30
6% " " " włościań. gal.	100 —	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 —	99 —
6% " pożyczki krajowej	100 —	101 50

Warszawa 3 Listopada.

	płacą rub.|kop.	żądają rub.|kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 50
kupon	— —	145
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 60
kupon	— —	181
4% Listy likwidacyjne	— —	86 15
kupon	— —	168

Nakładem
Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie
wyszło świeżo dziełko p. n.

DO BOGA.

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA
przez ***Wawrzynę***
32o str. 348 z pięknym wizerunkiem Naj. Serca Pana Jezusa.

Cena egzemplarza bez oprawy 1 złr., oprawne w płótno angielskie z naciskami, złote brzegi 1 złr. 80 cnt. (2886 4-10)
Tak samo w skórkę 2 złr. 25 cnt., w wyborowy gładki szagryn 2 złr. 40 cnt. i w droższych oprawach na różne ceny.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
odebrała na skład główny i poleca
Bałamut. Kadryl na fortepian przez *Maryana Rudnickiego.* Cena 60 cent. (3069-1-3)

Ogłoszenie.

Do budowy domu dla ubogich starców i sierót pod opieką krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających — potrzebną będzie **cegła** w następującej ilości i gatunkach:

259,000 cegły maszynowej lub ostro palonej,
441,000 cegły ręcznej wyborowej,
265,000 cegły ręcznej zwykłej.

Chcący się ubiegać o dostawę całej ilości lub też którego-kolwiek gatunku potrzebnej cegły, mają złożyć oferty opieczętowane (próbę cegły i tejże cenę) na ręce Dra *Hajdukiewicza* w Krakowie przy ulicy **sławkowskiej** pod L. 263 zamieszkałego, u którego także bliższe warunki dostawy przejrzane być mogą.

Termin do złożenia ofert upływa z dniem **20 listopada 1880 r.** (3121-1-3)

Z Komisyi budowy domu Tow. Dobr.

Królewski pruski Urząd Stanu.

Zapowiedz.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że
1) kierownik kopalni Jan Bonifacy Bondkowski, zamieszkały w Grudny Dolnej, w obwodzie Pilzneńskim, w Galicyi, w Austryi, syn sztygara Jana Bondkowskiego i jego małżonki Pauliny z domu Kasprzyńskiej, obojga zamieszkałych w Bobrownikach, w powiecie Tarnowickich Gór (Tarnowitz)
2) i niezamężna Marya Magdalena Fidowitz, zamieszkała w Tarnowickich Górach (Tarnowitz), w powiecie Tarnowickich Gór (Tarnowitz), córka majstra krawieckiego Feliksa Fidowitza i jego małżonki Maryanny z domu Mischkownej, obojga zamieszkałych w Tarnowickich Górach (Tarnowitz)

chcą zawrzeć ze sobą małżeństwo.

O możebnych prawnie istniejących przeszkodach małżeńskich należy wcześnie uwiadomić podpisanego urzędnika stanu.

Tarnowickie Góry (Tarnowitz) w Szlązku Pruskim d. 2 listopada 1880 r. (3071)
Urzędnik Stanu: **Böhm.**

100□ morgów lasu

szpilkowego wysokopiennego, od 10 do 30 cali grubości, położonych nad samym Dunajcem, pół mili od Zakliczyna, jest w każdej chwili do sprzedania pod przystępnemi warunkami. — Bliższej informacyi udziela **adwokat Dr. Kaczkowski w Tarnowie.** (3068-1-3)

Dra Rixa



orygin. pasta Pompadour.

Ta słynna w świecie pasta usuwa w przeciągu 14 dni za poręczeniem piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, wógóle wszelkie nieczystości cery. Zachowuje świeżą cerę aż do późnego wieku. Użycie jest zupełnie nieszkodliwe. Nabyć można prawdziwą tylko u podpisanej. (2940-1 3)

Wilhelmina Rix,
wdowa po Dr Wojciechu Rixie w **Wiedniu, I., Adlergasse 12,** we własnym domu. Cena słoika 1 złr. 50 cnt. **Mydło Pompadour** szt. 10 cnt., tuzin 1 złr. 10 cnt.

Dr. Rix.

Dom murowany

na Czarnej wsi (4 pokoje i kuchnia), oficyny i duży ogród warzywny, **jest pod korzystnemi warunkami zaraz do wynajęcia.** — Wiadomość u *Wład. Pisza,* w drukarni W. *Anczyca.* (2793-1-3)

Po ukończeniu w Warszawie **nauki kroju i szycia sukien damskich** ze stopniem celującym, na co posiadam patent poświadczony przez tamtejszych Starszych Zgromadzenia Krawieckiego, postanowiłam osiedlić się w **Bochni** i śmiem upraszać Szanownej Publiczności o łaskawe zaszczycenie mnie swojem zaufaniem tak co do wykładu kroju jakoteż i szycia sukien. Z poważaniem (3122-1-3)

Eugenia Wójcicka.
Bochnia, Górny Rynek, l. 551, dom W. Gól.

Dr. Leon Stanisław Kossak

były sekundaryusz pow. szpitalu św. Łazarza i asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
osiadł w Jarosławiu.
(3128-1-3)

Do mojej pracowni ślusarskiej

potrzebuję **2 czeladników** zdatnych w robocie warsztatowej i fabrycznej oraz w wykonaniu łóżek żelaznych z kutego żelaza (daję $^1/_3$ część zysku bez zaliczek) — oraz **2 uczniów** po 16 lat mających, którzy szkoły początkowe ukończyli; mają oni być na utrzymaniu rodzicielskiem jeden rok, a po tym czasie zdolnych i mających chęć do nauki, sam będę utrzymywać i do szkoły posyłać. **L. Powiednicki,**
(3127-1 3) Mały Rynek L. 434 w Krakowie.

W dniu **29 listopada 1880 r.** o godzinie 10 rano w Sądzie okręgowym Siedleckim (w Królestwie Polskiem) sprzedane zostaną przez **publiczną licytacyę dobra ziemskie CYGANÓWKA z wsią Giełcze,** osadą młynarską **„Fabryka"** zwaną, folwarkiem Trzcianka i innemi przynależnościami w powiecie Garwolińskim, gubernii Siedleckiej położone, około 81 włók rozległości mające, z lasem, łąkami, pastwiskami, ziemią orną, inwentarzem, licznemi zabudowaniami, po większej części nowemi, z urządzeniem w stawach rybołowstwem, młynem wodnym i t. p. ha służebności. Dobra te odległe są od Wisły 6 wiorst, a od stacyi Drogi żelaznej Nadwiślańskiej „Pilawa" (druga stacya od Warszawy) wiorst 10. Licytacya zacznie się od sumy **rs. 85,000.** O bliższych warunkach można powziąść wiadomość w kancelaryi Sądu okręgowego Siedleckiego, u komisarza tegoż Sądu w Łukowie i w **Warszawie** u właściciela domu **R. Ewest, Leszno Nr. 38.** (2966 2 3)

Winogrona kuracyjne

rozsyła w najlepszym i najdelikatniejszym gatunku opłatnie do ostatniej stacyi pocztowej, zawsze świeże, razem z koszykiem po 5 kilo. (3045-3-3)

Józef Drobnik
w **Wiedniu,** I., Singerstrasse 6.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (2293-20-)

Słuchajcie, patrzcie i dziwcie się!

Nabyte od masy konkursowej niedawno zbankrutowanej wielkiej **fabryki Britannia srebra towary z Britannia srebra,** które mają znak fabryczny **„Echt Britannia"** będą sprzedane za cobądź, a raczej oddane

zadarmo.

Za nadesłaniem należytości albo też za zaliczką 7 złr. otrzyma każdy następne przedmioty za 4tą część rzeczywistej wartości, mianowicie:

6 doskon. dobrych **noży stołowych,** trzonek z Britannia srebra z prawdz. angiel. ostrzem
6 doskon. **widelców** z Britannia srebra z jed. sztuki
6 d skon. **łyżek** z Britannia srebra ciężk.
6 doskon. **łyżeczek** z Britan. sreb. najlep.
6 doskon. **sztućców** z Britan. sreb. najlep.
1 doskon. **chochlę** z Britan. sreb. najlep.
1 doskon. **chochelkę** z Brit. sreb. najl.
6 angiel. **filiżanek** Victoria b. piękn. cyzel
2 wspaniałe **lichtarze salonowe**
1 **sitko** z Britannia srebra
1 **cukierniczkę** lub **pieprzniczkę** z Britannia srebra
6 **pucharków** do **jaj** z Britan. srebra
4 **podstawki na cukier** now. kształtu
52 szt.

Wszystkie te przedmioty, 52 szt. kosztowały dawniej 30 złr., teraz tylko 7 złr.

Wszystkie przedmioty 52 szt. zrobione są z najlepszego ciężkiego srebra Britannia, które nigdy nie czernieje i nawet po 25 latach nie da się odróżnić od prawdziwego, **za co się poręcza.** Na dowód, że moje ogłoszenie nie polega na

żadnem oszustwie

obowiązuję się publicznie do przyjęcia napowrót towaru, jeżeli się nie spodoba. Kto zatem chce mieć za swe pieniądze dobry i trwały towar, a nie hołotę niechaj sprowadzi o ile zapas starczy od podpisanego. (2914 2-6)

J. H. Rabinowicz w Wiedniu,
skład fabryczny Britannia srebra,
II., Malzgasse 3.

NAJTANSZE WYDANIE DZIEŁ

JULIUSZA SŁOWACKIEGO

w BIBLIOTECE MRÓWKI.

Anhelli	20 ct.
Balladyna, tragedya w 5 akt.	40 „
Beniowski	40 „
Hugo, Mnich, Arab. Powieści	20 „
Jan Bielecki, powieść. **Grób Agamemnona**	10 „
Kordyan, spisek koronacyjny	35 „
Król Duch	20 „
Ksiądz Marek	35 „
Książę Niezłomny, tragedya w 3 częściach z Kalderona de la Barka	40 „
Lambro, Powstaniec grecki, powieść fantastyczna	20 „
Lilla Weneda, tragedya w 5 aktach	40 „
Marya Stuart, dramat historyczny w 5 aktach	30 ct.
Mazepa, tragedya w 5 aktach	30 „
Mindowe, król litewski, obraz historyczny w 5 aktach	25 „
Ojciec zadżumionych w El-Arisch. — **W Szwajcaryi,** poemat	15 „
O piekle, poemat Piasta Dantyszka herbu Leliwa	25 „
Sen srebrny Salomei	40 „
Wacław, poemat. — **Poezye ulotne**	20 „
Żmija, romans poetyczny z podań ukraińskich w 6ciu pieśniach	20 „

Nabywający cały komplet odrazu płacą tylko 4 złr.

Zamówienia należy adresować:
Do Księgarni Polskiej A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego we Lwowie. (2800-3-6)

Die „Neue Illustrirte Zeitung"

kostet incl. Zusendung per Post:
Für Oesterreich-Ungarn Ganzj. fl. 8 Halbj. fl. 4 Viertelj. fl. 2
Für Deutschland von Wien versendet Ganzjährig M. 16 Halbj. M. 8 Viertelj. M. 4
Für Deutschland v. Leipzig excl. Postzuschl. Ganzj. M. 12 Halbj. M. 6 Viertelj. M. 3
Für das übrige Europa Ganzj. Fr. 30 Halbj. Fr. 15 Viertelj. Fr. 7·50
Erscheint jed. Sonntag Einzelne Nummer 20 kr. = 40 Pf.
Probe-Nummern werden auf Verlangen **gratis u. franco** zugesendet.

„Neue Illustrirte Zeitung"

Neunter Jahrgang 1881.

Der neue Jahrgang, welcher vom 1. October 1880 bis dahin 1881 läuft, wird eröffnet mit dem höchst spannenden Roman **„Die Claudier"** von **Dr. Ernst Eckstein,** einem Werke von hohem literarischen Werthe, welches ohne Zweifel in der ganzen gebildeten Welt die grösste Sensation hervorrufen wird; mastgebende literarische Persönlichkeiten, welche „Die Claudier" im Manuscript gelesen, erklären diesen Roman einstimmig **für eine der hervorragendsten Erscheinungen auf dem Gebiete der deutschen und ausländischen Roman-Literatur im letzten Jahrzehnt.**

Zu Jahrgang 1881 liefern wir unsern Abonnenten zwei prächtige Oelfarbendruck-Bilder, betitelt:
„Sorgenlos" und **„Träumerisch",**
nach den gleichnamigen Gemälden v. **Em. Kayser** in **München,** als Prämien, gegen Nachzahlung von nur à 1 fl. ö. W. per Blatt.
Man abonnirt in allen Buchhandlungen und in der
Administration d. „Neuen Illustrirten Zeitung"
(I. C. Zamarski).
Wien, I., Renngasse Nr. 5. (3065-1-4)

Najnowszy wynalazek. | 36 odznaczeń | **Odznaczony.**

dla żaluzyj, przymykaczy powietrza, stor i t. d.

Pierwsze ces. król. uprzyw. obciągane

cylindry przymykaj. powietrze u okien i drzwi

Te cylindry, 25 metrów długości, należy za pomocą machiny opłatać (przezco odpada szycie kawałkami). Wskutek powłoki nakształt materyi są bardzo trwałe, gdyż się nigdy nie wyrywają ani psują. Zapobiegają najmniejszemu powietrza u okien i drzwi, zamykają je łatwo i dadzą się łatwo otworzyć. **Cylindry włóskane do owijania rur wodnych i parowych** celem ochrony ich przed zamarznięciem. Powyższych cylindrów używają w c. k. zamku nadwornym tudzież w wielu innych miejscach z bardzo dobrym skutkiem. (2939-2-4)

JAN SCHUBERT w Wiedniu, Ottakring, Schubertgasse.
Skład w Wiedniu: IV. Favoritenstrasse Nr. 8.
Poszukiwani ajenci i odprzedający za dobrą prowizyą.

Dla każdej gospodyni domu niezbędny!

Odznaczony na wystawach w Wiedniu, St. Pölten, Lincu, Cieszynie.

Ces. i król. uprzywilej.

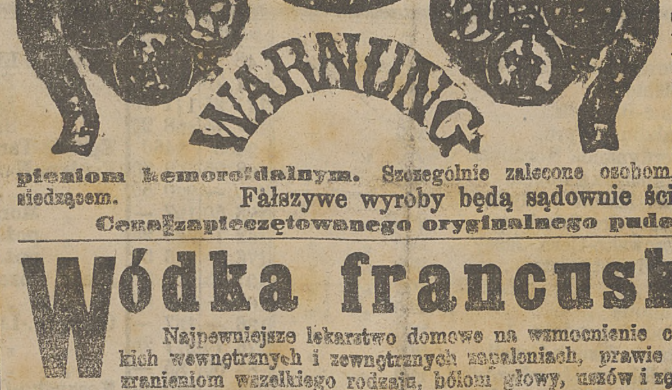
PROSZEK DO PIECZENIA

Karol Russ & Comp.
W WIEDNIU, IV., BEZ. APFELGASSE Nr. 6.

Nasz proszek do pieczenia (drożdże trwałe lub suche) jest zupełnem następstwem drożdży fermentujących i prasowanych. **Nigdy** się nie psuje, może więc być trzymanym **w zapasie,** nadaje każdemu ciastu **oszczędzając** tłuszczu i jaj **delikatniejszego, czystszego** smaku i **prędzej kruszeje** niż najlepsze drożdże, sprawia szybkie równe rośnięcie ciasta, które nigdy nie może opaść **oszczędza** wiele **czasu,** gdyż nie potrzeba czekać na rośnięcie, nawet przy pączkach i niemoże nigdy sprawić **wzdęć.** W paczkach po 5, 20 i 50 cnt. Przed naśladowaniami bez wartości usilnie się ostrzega. Posyłki na próbę za nadesłanie 50 c. opłatnie.

Skład w **Krakowie** u Stanisława Feintucha Jak. Barbera. (2845 4-12)
Odprzedający otrzymują odpowiednią zniżkę.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi** i **cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski apt., W. Fenz i M. Jawornicki — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH E. Grünspan apt., M. Kulak apt., Ed. Liska apt. — w DOBROMILU N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE F. Ruczek apt. — w LIMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w LIPNIKU E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w OŚWIĘCIMIU S. Herz — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., F. Gaideczka — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w ROZWADOWIE A. Czerniecki — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SENDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., F. Stecher apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz aptek., A. Morawetz spadk., H. Kahane aptek. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, L. Chodacki apt., J. Streissenberg — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Ed. Kruh apt., Süssermann. (2777-32-)

Pierniki salonowe!

w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 c. — Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 c. — Całusków 30 za 25 c. — Grymasików 30 za 20 c. (2240 5 6)

W FABRYCE PIERNIKÓW
K. Molęckiego
w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158.

Do Salonu mód

przy ulicy Szewskiej L. 209

nadeszły **kapelusze** paryskie, wielki wybór **materyj na suknie** jesienne i zimowe, **pióra, wstążki, kwiaty, koronki** w najnowszym guście. (2739-8-8)

Klementyna Chojecka.

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia. Adres pod lit. **H. K. Mielec** poste rest. (3049-2-3)

ŚWIEŻY TRANSPORT

WEŁNY

w różnym gatunku i grubości, do roboty szydełkowej, na drutach i do haftu, otrzymał i poleca najtaniej handel (3000-3-12)

F. Bruno Hahn w Krakowie.
Ceny za pół kilo złr. 2·12 do złr. 6·25.

Dentysta Dłużyński

mieszka obecnie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 326, na Iszem piętrze, nad cukiernią Wgo Knowiskowskiego. (2975-6-6)

Med. Chir. Akuszer. itd. itd.

Dr Michał Śliwiński

lekarz praktykujący w szpitalu Św. Łazarza,
mieszka przy Małym Rynku Nr. 434 obok apteki „pod Barankiem" na II piętrze od frontu i ordynuje codzień od godz. 2—4 po południu. (2976-5-6)

Ubogim chorym udziela rady lekarskiej w domu i poza domem bezpłatnie.

Restauracya

w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie
jest do wydzierżawienia od 1go kwietnia 1881 r.

Warunków dzierżawy i wszelkich bliższych wyjaśnień udziela sekretarz Towarzystwa Strzeleckiego *Andrzej Zarzycki.* (3024-2-10)

DO SPEKULACYI NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ

poleca się ajent Polak pod bardzo przystępnemi warunkami, bo tylko za pokryciem 400 złr. można spekulować 25 sztukami papierów. Prowizyę i przechowanie papierów do zrealizowania z zyskiem obliczam jaknajtaniej. — Bliższe objaśnienia listownie pod adresem: **K. Bolesta & Comp Wien, Börse.** (3041-3-15)

Dla Myśliwych!

100 naboi Lefaucheux niezawodnych, kal 16, **złr. 1·50,** paczka przybitek ulepszonych 35 c., odpowiednio **zniżone ceny** przy Lankaster, iglicowych Teschner i Dreyse; za nadesłaniem złr. 2 posyła się *franco* 10 funtów szrutu z Magazynu Broni **F. J. Demmer,** w Krakowie.

Najpraktyczniejsze paski na 20 naboi 1 złr. 60 cnt. (2098-21-)

Race do puszczania ze strzelb po 15 cnt.

Ważne! Nowość!
Non plus ultra.
Praktyczne dla każdego!

Najnowsze **guziki** do spodni, z łatwością i trwale bez igły i bez nici przymocować się dające. Cena tuzina w pudełku 25 ct., sztuka 3 ct. Do nabycia jedynie w **Bazarze krakowskim** w Krakowie przy ulicy św. Jana. (2905-2-3)

Odprzedającym rabat.

Nieprzemakalne okrycia dla koni



adjustowane skórą.

Z czarnej **materyi** napuszczanej **oliwą,** watowanej materyą wełnianą lub cwylichem z juty, trwałe i tanie.

Mogą być także zrobione z literami, monogramami i herbami. **Okrycia** dla ciężkich koni pociągowych, tudzież dla jukerów z gumowanych materyj na zamówienie. **Na żądanie przesyła się do przejrzenia.** (2848-4)

Paget & Co.,
pierwsza c. k. wył. uprz. fabryka nieprzemakalnych materyj w **Wiedniu, I., Riemergasse 13.**

Asystent farmacyi

poszukuje od 15go listopada umieszczenia. Bliższa wiadomość pod lit. **K. L. N. 105** poste restante **Biała** przy **Bielsku.** (3057 2-3)

Przy handlu towarów korzennych i win pod firmą

L. Włodek

w Krakowie, ulica Floryańska L. 358,
zaprowadzoną została z dniem 20 października

kuchnia polska

zalecająca się zdrowemi i smacznemi śniadaniami, obiadami i kolacyami w abonamencie, jakoteż na porcye lub table d'hôte, przyczem zapas wszelkich gatunków win, porteru i piwa okocimskiego najlepszego Märzenlagerbier). (2981-4-6)

Zakład św. Zofii

ulica Dominikańska Nr. 491,

polecamy dla bardzo pięknego ręcznego szycia bielizny, znaczenia, bardzo pięknych haftów doskonałego kroju, wszystko po nader umiarkowanych cenach i najsumienniej wykonane pod kierunkiem i zawiadomieniem zacnej i biegłej dyrektorki pani Maryi Nowakowskiej. (3027-3 3)

Grzyb i zgniliznę i t. p.

usuwa gruntownie Dr. *H. Zerrenera* **Antimerulion,** c. k. uprzywilej. środek, urzędowo chlubnie uznany z chemiczn. fabryki *Gustawa Schachlehn* w Wiedniu, X. Bez. Wszelkie części budowlane domów, szyby górnicze, zakłady kąpielowe i t. p., tudzież progi kolejowe i pokłady mostów zabezpiecza się trwale tym środkiem. — Skład w **Krakowie** u **Fr. Lenerta.** (2917-2-4)

---

500 złr.

zapłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 c. osobno. **Wilh. Rösler w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.**

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. — w Tarnowie u Juliusza Reida, aptek. [2841-5-]

Słynnie znane wszelkie podobne wyroby przewyższające
c. k. uprzywilejowane



piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy
R. Geburth
c. k. nadwornego maszynisty
w Wiedniu, VII, Kaiserstr. Nr. 71,
są do nabycia tamże i w następnych składach:

u p. **Mikołaja Mundt,** I. Brandstätte 5,
„ **Hess Wolf & Co.,** I Operngasse 6,
„ **Ryszarda Mauch** I., Kolowratring 12.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniane będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. c. (2735 12)

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy.
Medale z różnych wystaw.
Przez 30 lat wypróbowana

woda anaterynowa do ust

Dr. J. G. Poppa,

nadworn. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2 lepsza od wszelkiej innej wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów i ust, przeciw zepsuciu i ochwierutaniu zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów.

Celem uprzystępnienia tego ulubionego niezbędnego wyrobu we wszystkich kołach, zaprowadzone zostały flaszki różnej wielkości, mianowicie wielka flaszka po złr. 1 cnt. 40, średnia po 1 złr., a mała po 50 c.

Poppa pasta anaterynowa do zębów
do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia niemiłej woni i osadu zębowego. Cena słoika szklannego 1 złr. 22 c.

Poppa aromatycz. pasta do zębów
uznana oddawna jako najlepszy środek do **pielęgnowania i utrzymania ust i zębów.** Cena sztuki 35 c. (222-11-12)

Poppa roślinny proszek do zębów
czyści zęby, usuwa tak niemiły osad zębowy i wzmacnia połysk zębów pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 cnt.

Poppa plomba do zębów
do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Arom. mydło ziołowe
do upiększenia i odświeżenia cery, wypróbowane przeciw wszelkim nieczystościom cery; w oryginalnych paczkach po 30 c.

Zwraca się uwagę! Celem ochronienia się przed **fałszowaniem** zwraca się uwagę Szan. **Publiczności, że na szyi każdej flaszki wody anaterynowej do ust** znajduje się znak ochronny **(firma, Higea i wyroby anaterynowe)** tudzież, że każda flaszka zaopatrzoną jest jeszcze zewnętrznem opakowaniem, które w **dokładnym druku wodnym orła państwa i firmę pokazuje.**

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk aptek., F. Sobierajski aptek., A. Hiedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zapiatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński aptek. „pod Koroną", Antoni Dylski aptek. „pod Złotą Głową", W. Kotajny, róg ul. Brackiej dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikołasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., K. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel gal.; w WIELICZCE p. B. Mieczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Spół.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; tudzież wszyscy aptekarze handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.